Cena numeru 15 groszy.

Dziś 18 stron. Specjalny dodatek „Republika Dzieci"

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

ILUSTROWANA

REPUBLIKA

Rok X | ŁÓDŹ, ŚRODA, 18-go MAJA 1932 ROKU. | CENA NUMERU 15 GROSZY. | Nr. 136

Mobilizacja w Rosji Sowieckiej!

Rosja wysyła na Daleki Wschód 250 tys. żołnierzy. — Armja japońska stawia rządowi ultimatum. — Sprawcy zamachu na premjera Inukai staną przed sądem polowym.

Partja wojskowa w Japonji sięga po władzę.

Nowy Jork, 17 maja.

„New York Times" w depeszy z Moskwy donosi, że wiadomość o zamachu stanu w Japonji zelektryzowała rządowe sfery sowieckie. Liczą się tu ze zmianą rządów w Tokio, co pociągnie za sobą objęcie władzy przez partję wojskową.

W Rosji sowieckiej odbywa się nieoficjalna mobilizacja 250.000 żołnierza. Siły te będą wysyłane w pośpiesznem tempie nad granicę mandżurską. Jednocześnie zmobilizowano wszystkich kolejarzy rezerwistów, by jeszcze bardziej usprawnić koleje azjatyckie.

Moskwa, 17 maja.

Zamordowanie premjera Ynukai wywarło w Moskwie olbrzymie wrażenie. W sferach rządowych panuje przekonanie, że wypadki rozgrywające się w Tokio, nie pozostaną bez wpływu na sytuację na Dalekim Wschodzie. Do władzy dojdzie partja wojskowa, a w wyniku nastąpi zaostrzenie stosunków sowiecko-japońskich.

Sowiety nie będą mogły potrzeć obojętnie na rosnącą ekspansję jepońską w Mandżurji.

***

Londyn, 17 maja.

Rząd japoński ogłosił komunikat, w którym stwierdza, że mordercy premjera Ynukai oraz sprawcy 8 zamachów bombowych w Tokio należą do elementów niepoważnych i nieodpowiedzialnych, za któremi nie stoi żadna większa siła i które nie posiadają żadnego poparcia w armji.

Wbrew temu komunikatowi okazuje się, że armja, nie pochwalając wprawdzie oficjalnie zamachów, wykorzystuje sytuacje i stawia rządowi ultimatywne żądania. Naczelnym postulatem armji, ogłoszonym w formie ultimatum, jest dymisja obecnego gabinetu i utworzenie rządu narodowego.

Nie jest wykluczone, że ultimatum to będzie wzięte poważnie pod rozwagę, albowiem wedle postanowień konstytucji minister wojny może być wybrany tylko z pośród generałów.

Minister wojny Araki i minister marynarki Usumi oświadczyli, że nie wejdą do przyszłego gabinetu. Jak się zdaje, oświadczenie to złożone zostało pod naciskiem korpusu oficerskiego.

„Czarny smok" mści się za „hańbę Szanghaju".

Londyn, 17 maja.

Stolica Japonji żyje w niezwykłem podnieceniu, wywołanem zamordowaniem, premjera Inukai oraz zamachami bombowemi na szereg budynków publicznych.

Koła wojskowe, a przedewszystkiem młodsze elementy korpusu oficerskiego, nie mogąc zgodzić się na zbyt łagodną politykę gabinetu Inukai w Mandżurji oraz „hańby" szanghajskiej droga zamachów politycznych, dokonywanych przez organizację „Czarnego Smoka", zmierzają do objęcia kierownictwa państwa.

Minister wojny Araki, na którego wczorajszej nocy również usiłowano dokonać zamachu, jak również minister marynarki, oświadczyli, że nie wejdą do nowego gabinetu.

W armji niema żadnego fermentu, 18 zamachowców, którzy dobrowolnie przyznali się do zamachu na premjera i podkładania bomb, stanie przed sądem polowym.

Dymisja przez telefon
Londyn—Australja.

Londyn, 17 maja.

(Polska Agencja Telegraficzna).

Poraz pierwszy w historji premjer jednego ze stanów australijskich zgłosił swą dymisję telefonicznie poprzez ocean, będąc odalony od miejsca swego urzędowania o 12 tys. mil.

Fakt ten dokonał się wczoraj wieczorem, gdy premjer stanu Victoria w Australji — Hogan, który stał na czele rządu Labour Party, bawiąc chwilowo w Londynie, zgłosił telefonicznie swą dymisję gubernatorowi stanu Victoria.

Dymisja ta została przyjęta, ale równocześnie gubernator, również telefonicznie, polecił obecnemu rządowi dalsze sprawowanie funkcyj do czasu obioru nowego rządu po zebraniu się nowego sejmu.

Okręt francuski wysadzony w powietrze

Zemsta terorystów za transportowanie broni dla Japonji.—200 osób poniosło śmierć

Paryż, 17 maja

Agencja Havasa przynosi wiadomość o strasznej katastrofie okrętu „Georges Philippart", odbywającego pierwszy raid z Marsylji na Daleki Wschód.

Okręt ten, liczący 21.000 ton pojemności, był istnym sudem techniki, posiadał motory spalinowe i rozwijał rekordową szybkość. Stanowił własność towarzystwa „Messageries Maritimes".

W chwili wybuchu pożaru parowiec znajdował się w zatoce Adeńskiej. Na pokładzie znajdowało się 500 ludzi załogi i ponad 600 pasażerów.

Na ratunek pośpieszyło kilka znajdujących się w pobliżu okrętów.

Wobec ogromnej paniki i buchających zewsząd płomieni spuszczanie łodzi ratunkowych i lokowanie w nich pasażerów oraz załogi było niezmiernie utrudnione. Niewątpliwie wiele osób zginęło jeszcze przed opuszczeniem stat ku. Liczne łodzie, przepełnione ogarniętymi paniką pasażerami przewróciły się

Kapitanowie okrętów „Contractor" i „Mashud" telegrafują, że wyłowili wiele trupów dziewcząt francuskich, które jechały z Indochin do ojczyzny.

Według danych, posiadanych przez towarzystwo okrętowe „Messageries Maritimes" w Marsylji, do którego należy „George Philippart" nieznany jest los 225 osób. Być może, że większość z nich zginęła.

Przyczyny pożaru nie zdołano ustalić. Dzienniki francuskie przypuszczają, że „George Philippart" padł ofiarą zbro dniczego zamachu.

Nagłe powstanie pożaru wytłumaczyć można sobie jedynie wybuchem maszyny piekielnej.

Prasa przynosi wiadomość, że jeszcze przed wyjazdem „George Philippart" do Jokohamy i Indochin, towarzystwo „Messageries Maritimes", otrzymało od policji paryskiej ostrzeżenie, że grupa terorystów rewolucyjnych zamierza w kanale Suezkim wysadzić okręt w powietrze za to, że na jego pokładzie znajduje się broń i amunicja przeznaczona dla Japonji. Cały okręt poddano gruntownej rewizji w celu odkrycia jakiejś maszyny piekielnej, jednakże niczego nie znaleziono.

Paryż, 17 maja

Narazie trudno jest jeszcze zdać sprawę z tego, co się działo na okręcie. Wiadomo tylko z opowiadań pasażerów, że zgórą 100 osób zginęło w ogniu, a kilkadziesiąt, które skoczyły do morza, poniosło śmierć od szczęk rekinów.

Przygotowania zbrojne Niemiec

do zajęcia Kłajpedy. — Rewelacje dziennika hitlerowskiego

Berlin, 17 maja.

Znamienną ilustracją dla planów wojennych militarystów niemieckich, które ujawnione zostały niedawno przez opublikowanie wiadomości o planie najazdu na Pomorze, jest artykuł w piśmie „Die Diktatur", organie hitlerowców w Pomeranji. Artykuł ten odsłania w sposób zadziwiający szczery przygotowania do okupacji Kłajpedy przez wojska niemieckie. „Die Diktatur" atakuje ministra Groenera, któremu zarzuca, iż zmarnował bezpowrotnie „okazję kłajpedzką" i twierdzi, że przygotowania zbrojne do zajęcia Kłajpedy przez wojsko niemieckie były zakończone, jednak Groener nie wydał rozkazu marszu na Kłajpedę.

Według doniesienia „Die Diktatur" pierwszy pułk kawalerji w Prusach Wschodnich był zmobilizowany na granicy litewskiej i czekał tylko na rozkaz zajęcia miasta. Krążownik niemiecki „Leipzig" stał na kotwicy pod Piławą, jednakże nie wykorzystano sposobności, aby wprowadzić go do Kłajpedy i wysadzić na ląd dessant niemiecki.

Charakterystyczną jest wiadomość wymienionego dziennika, iż organizacje wojskowe w Prusach Wschodnich oddały się do dyspozycji rządu i gdyby gen. Groener zgodził się na rozpoczęcie akcji zbrojnej przeciwko Litwie, niemiecka polityka zagraniczna mogłaby przedstawić zamach na Kłajpedę, jako odruch patrjotyczny Niemców wschodnio - pruskich i w ten sposób nie obciążyłaby się formalnie akcją zajęcia Kłajpedy.

***

Londyn, 17 maja.

Korespondent „Daily Express" w Gdańsku Greenwall który był autorem fałszywej wiadomości o planie okupacji Gdańska przez Polskę na 1 maja r.b. rozpoczął drukować obecnie w „Daily Express" cykl artykułów o Pomorzu. Greenwall występuje jako obrońca tezy niemieckiej, iż Pomorze musi być odebrane Polsce i przyłączone do Niemiec i powtarza znane twierdzenie nacjonalistów niemieckich o „krwawiącej granicy" i „rozdarciu żywego ciała Niemiec" przez Traktat Wersalski, który musi być zmieniony na korzyść Niemców.

Wulkan zapadł się pod ziemię.

Porto Alegre, 17 maja.

Donoszą z miejscowości Malargue, że w czasie ostatniego wybuchu wulkanów w Kordyljerach, zniknął zupełnie wulkan „Punteado", zapadając się wgłąb ziemi.

Na jego miejscu powstało jezioro, którego woda ma bardzo wysoką temperaturę.

Na miejsce wypadku wysłano specjalną komisję celem przeprowadzenia badań naukowych.

Delegacja „Strzelca" przybyła do Rygi.

Ryga, 17 maja.

Dziś przybyła tu delegacja „Strzelca" w osobach nacz. redaktora „Polski Zbrojnej" p. Ewerta, adjutanta komendanta „Strzelca" Krasickiego oraz I-go sekretarza wydziału zagranicznego „Strzelca" p. Matuczwicza, którzy przybyli celem złożenia wizyty miejscowej organizacji „Aizsarg".

Na dworcu powitali delegację min. Arciszewski, attache wojskowy płk. pl. Libich, konsul Kolanowski, sekretarz poselstwa Łęski oraz przedstawiciele „Aizsargu" i organu wojskowego „Latvijas Kareivys".

ZE STOW. TECHNIKÓW.

Koło Mechaników przy Łódzkiem Stowarzyszeniu Techników zawiadamia, że roczne Walne Zebranie Koła odbędzie się bez względu na ilość obecnych w środę, dnia 18 bm., o godzinie 8 i pół wieczorem.

Kogo dotknie redukcja pensyj?

Rząd ustali kategorję urzędników, którym obniży pobory.

Warszawa, 17 maja.

(F) Jak się dowiadujemy, prace rządu w tym tygodniu poświęcone będą niemal wyłącznie przestudjowaniu zagadnień budżetowych. Wiąże się to z kwestją wprowadzenia oszczędności budżetowych.

Z jednej strony prace idą w kierunku wynalezienia oszczędności po stronie wydatków rzeczowych, gdyż jak wiadomo, oszczędności te muszą sięgać 100 mil. zł. Z drugiej strony prace skierowane będą do ustalenia, w jakich granicach, jakie grupy pracowników państwowych pociągnąć do redukcji poborów.

Pierwotny plan polegał na ryczałtowem obniżeniu poborów wszystkim pracownikom państwowym na prowincji.— Obecnie jednak wobec tego, że koszty utrzymania nie są we wszystkich okolicach kraju jednakowe, prowadzone są prace celem ustalenia wysokości obniżki w większych miastach i w reszcie kraju.

Jednem słowem chodzi o ustalenie jakim kategorjom i w jaki sposób mają być obniżone pobory. Decyzja w tej sprawie należy do rady ministrów.

W tej chwili prace te prowadzone są intensywnie w ministerstwie skarbu. — Dziś powraca do Warszawy premjer Prystor z wywczasów świątecznych i do tychczasowy wynik prac zostanie mu natychmiast przedstawiony.

Anglja skupuje złoto

Czy Bank Angielski powróci do parytetu złota?

Londyn, 17 maja.
(Polska Agencja Telegraficzna).

Po raz pierwszy od wycofania się Wielkiej Brytanji ze złotego parytetu, Bank Angielski ogłosił o dokonaniu znacznego zakupu złota, mianowicie na sumę 2 miljonów funtów złotych.

Do faktu tego przywiązuje City wielkie znaczenie, bowiem Bank Angielski nie rzucałby się nagle na zakup złota, gdyby był stanowczo i raz na zawsze zrezygnował ze złota jako podstawy brytyjskiej.

Zakupione obecnie złoto nie jest Bankowi potrzebne dla zwiększenia ustawowych granic pokrycia emisji banknotów — obrót gotówkowy jest obecnie o 30 milj. f. poniżej ustawowej granicy emitowanych banknotów, wynoszącej 275 milj. f.

O ile więc Bank Angielski zakupił 2 milj. f. złotych, płacąc za nie 2.700.000 f. w banknotach, to albo skarb, albo Bank poniósł, jak twierdzą w City, oczywistą stratę, która jest zrozumiała tylko wówczas, o ile Bank czyni przygotowania do reaktywizacji złotego parytetu, który wydawało się, że jest na zawsze porzucony.

Rozruchy w Bombaju

64 zabitych, 1000 rannych

Londyn, 17 maja.

Z Bombaju donoszą, że liczba ofiar w ludziach podczas ostatnich rozruchów wzrosła do 64, zaś rannych wynosi około 1000.

W poniedziałek zginęło 32 osoby a 286 odniosło rany. Pomimo interwencji wojska położenie w dalszym ciągu jest wysoce naprężone. Z Poona przybył batalion piechoty i oddział samochodów pancernych.

Policja była zmuszona otwierać 20 razy ogień celem rozproszenia walczących. Muzułmanie ukrywają się poza węgłami domów i napadają na przychodzących Hindusów zadając im ciosy sztyletami. Prawie wszystkie sklepy są zamknięte. Tysiące osób opuszcza miasto, zaś wiele rodzin chroni się do domów, których wejścia są zabarykadowane.

W mieście wybuchło wiele pożarów. Straż pożarna usiłuje przeszkodzić rozszerzeniu się ognia.

SZNUR.

W ubiegłym tygodniu światowy dziennik niemiecki „Berliner Tageblatt" wydał numer specjalny, poświęcony Rosji sowieckiej. Artykuł wstępny napisał Karol Radek, inne artykuły — wybitni komuniści, zajmujący oficjalne stanowiska, do ministerjalnych włącznie. Mnóstwo fotografij, ilustracyj, danych statystycznych, ujęcia życia sowieckiego ze wszystkich punktów widzenia pod kątem widomego sukcesu gospodarczego i politycznego i pod kątem przyszłych nadziei. W ścisłem dążeniu do rzeczowości autorzy - komuniści jakgdyby umyślnie stronili od demagogji i propagandy, ale właśnie dlatego pierwiastek propagandowy jest tem silniejszy i bardziej podkreślony.

Poprostu bije tu w oczy następujące zagadnienie fundamentalne: czy pomiędzy ustrojem kapitalistycznym a komunistycznym trwa zażarta wojna, czy też nastąpił pomiędzy Wschodem a Zachodem jakiś trwały kompromis — „wy sobie, a my sobie"...

Czy jest walka, czy też akademicka dyskusja o wadach i zaletach obu ustrojów społecznych?

Przecież Radek, Weizer, Kujbyszew, Broński, Belenki, Szostak, Krzyżanowski, Krajewski, Sałtanow, Wolf, Kisin, Fersman, Krumowicz, Marszowski, Wołgin, Lupol, Groński, Kaganowicz, Poljakow, Solski — wybitni komuniści na naczelnych stanowiskach państwowych lub całkowicie od państwa sowieckiego zależnych, sąsiadujących na łamach „B. T." z kapitanami przemysłu niemieckiego, z wybitnymi teoretykami gospodarstwa prywatnego — Kraemerem, Lenzem, Henschlem, Michalskim, Benjaminem, Ottenem, Hoppem i innymi — widowisko zupełnie niecodzienne, może groźne, a może imponujące...

Komuniści stwierdzają w swych artykułach, że ustrój sowiecki nie tylko nie przyniósł szkody krajowi i narodowi rosyjskiemu, ale przyczynił się do kolosalnej, nienotowanej w dziejach rozbudowy i poprawy warunków bytu, przyczem rokuje jeszcze na przyszłość nieograniczone nadzieje. Czołowi przedstawiciele największej burżuazji w swoich znowu pracach wychwalają powodzenie komunizmu we własnym jego kraju, rozwodzą się nad możliwościami gospodarczej spółpracy. Ci sami panowie jednak z całą pewnością stają okoniem przed każdym zamachem na ustrój burżuazyjny w samych Niemczech i finansują pocichu Hitlera, jako największą, ich zdaniem, przeciwwagę komunizmu w Niemczech.

Kiedy agitator na wiecu komunistycznym mówi jota w jotę to samo, co Radek na łamach „B. T.". rozwiązuje się wiec i zamyka agitatora do więzienia. Kiedy Mosse, wielki niemiecki wydawca, ogłasza zespół artykułów w formie monografji — uważane jest mu za zasługę. Czy ludzie są ślepi i głusi, czy nie widzą tego, czy nie rozumieją, że nie chodzi o to, jak i gdzie prowadzi się propagandę. ale o fakt, o rzeczywistość, o prawdę.

Niema dwuch prawd o Rosji sowieckiej, ani dwuch rzeczywistości. Jest tylko jedna i każdy musi się spytać, jak ona wygląda...

Ale przecież dla wielkiej burżuazji nie jest to bynajmniej kwestja akademicka, to nie poszukiwanie prawdy, lecz poprostu walka o istnienie, tak samo, jak i dla państwa proletarjackiego. I dlatego trzeba stwierdzić, że akademickość nie jest tu niczem innem, jak wyrazem ślepoty historycznej, krótkowzroczności, poprostu głupoty niewymiernej — tych wad, które zawsze są cechą odumierającej klasy, kasty rządzącej.

*

Niedawno spotkaliśmy w prasie sowieckiej opis nowej fabryki aluminjum, największej na świecie. Nad opisem tytuł: „Musimy zakasować Francję produkcją aluminjową". Czytamy uważnie i... nie wierzymy własnym oczom... Okazuje się ,że w Rosji produkcji aluminjum nie było wcale i trzeba było sprowadzać potrzebny produkt z zagranicy, przeważnie z Francji. W pewnym jednak momencie, przewidzianym przez plan gospodarczy (piatiletkę) odkomenderowano do Francji sporą ilość robotników i inżynierów, zapłacono fabryce francuskiej za ich naukę, nauczono ich wszystkiego.

Teraz gigant aluminjowy już rozpoczął produkcję, zastosowano wiele rosyjskich wynalazków, produkcja jest lepsza i intratniejsza, aniżeli we Francji.

Bolszewicy teraz głoszą plan najpierw pokrycia zapotrzebowania całego wewnętrznego rynku, a później zdobycia tych rynków, gdzie przedtem panowali nierozdzielnie francuzi...

Czy trzeba lepszego dowodu głupoty?

Za naukę zapłacono zapewne obstalunkami i rzecz udała się wyśmienicie.

A cóż innego czynią dziś Niemcy, eksportujący do Rosji kolosalne ilości fabrykatów, maszyn, specjalistów, tylko po to, aby plan pięcioletni udał się najprędzej i najdokładniej?

Kręcą sobie sznur na szyję i cieszą się jeszcze...

Bolszewicy są bez porównania mądrzejsi. Co zrobiliby z takim panem, któryby chciał w Moskwie wydać specjalny numer propagandowy niemieckiej gospodarki kapitalistycznej? Tam rozumieją, co to jest wojna o ustrój...

Przejdą dwie trzy piatiletki z pomocą państw kapitalistycznych, a podczas tych lat kilkunastu wyjdzie jeszcze w Berlinie, Paryżu, Londynie tysiąc pięknych książek o Rosji, tysiąc monografij.

I oto pewnego pięknego poranka niemcy uwierzą w to, co czytają... I wezmą wtedy za łeb swych kapitanów przemysłu i uczonych teoretyków: Lenza, Henschla, Benjamina, Ottena, tych samych, którzy teraz do spółki z Radkiem piszą w „Berliner Tageblatt", połamią ręce i nogi i wyrzucą jeszcze na złamanie karku ,tak samo, jak to uczynili bolszewicy ze „swojemi" w roku 1917... Odwrócą słynne powiedzenie z przed tysiąca lat i powiedzą jak Warjagowie do Rusinów:

— Kraj nasz jest wielki i bogaty, ale porządku u nas niema. Przyjdźcie rządzić i panować nad nami...

Czesław Ołtaszewski.

— Żyłem w stanie hypnozy...

oświadczył sedziemu śledczemu Gorgułow.-Chciałem popełnić samobójstwo..

Gorgułow cierpi na syfilis.

Paryż, 17 maja.
(Polska Agencja Telegraficzna).

Gorgułow oświadczył sędziemu śledczemu, że od **pewnego czasu ogarnięty** był przez **idee fix zabicia Prezydenta** Doumera. **Walczył on z tą manją jeszcze w przeddzień morderstwa i usiłował** sprowokować **aresztowanie, aby w ten sposób uniemożliwić zamach.**

Gorgułow twierdził, że działał jak pod wpływem hipnozy. **Gorgułow wyznał, że od lat 15 chory jest na syfilis.**

Paryż, 17 maja.

Pierwsza żona Gorgułowa, Marja Pogoriełow, oświadczyła korespondentowi „Le Matin" w Białogrodzie, że jej pożycie z późniejszym mordercą Prezydenta Francji nie trwało długo.

Po dwumiesięcznem pożyciu małżonkowie opuścili Rostow n/Donem i udali się do Moskwy, a następnie do Mińska. Wyjazd ten odbył się w niezwykle szybkiem tempie, co Marję Pogoriełow do pewnego stopnia dziwiło, gdyż w czasach ówczesnych wszelka zmiana miejsca pociągała za sobą wiele formalności.

Trzeba było odpowiadać na rozmaite kwestjonarjusze bolszewickie, mimo to Gorgułow pokonywał te trudności w czasie nie dłuższym, niż 5 minut.

Z Mińska, Gorgułow postanowił przenieść się do Warszawy, gdyż udało mu się udowodnić, że niegdyś mieszkał w Warszawie. Władze sowieckie odmówiły jednak Pogoriełowej pozwolenia na przekroczenie granicy, przeto sam tylko Gorgułow, dzięki protekcji jakiegoś bolszewika w mundurze, mógł się udać do Warszawy.

Gorgułow rozstał się wówczas z żoną i od tego czasu nigdy jej więcej nie widział. Ojciec Pogoriełowej odwiedził Gorgułowa w Polsce w kilka miesięcy potem.

Paryż, 17 maja.
(Polska Agencja Telegraficzna).

Gorgułow zeznając przed sędzią śledczym raz jeszcze potwierdził, że chciał zabić prezydenta Francji zato, że Francja nie walczyła z bolszewikami oraz oświadczył, że działał samodzielnie i nie miał wcale spólników.

Paryż, 17 maja.
(Polska Agencja Telegraficzna).

Podczas dzisiejszego przesłuchania Gorgułowa, morderca zapytany przez sędziego śledczego, w jaki sposób przygotował i dokonał zamachu na prezydenta Doumera, odpowiedział:

Od czasu przybycia do Paryża, **żyłem w stanie pewnego rodzaju hypnozy. Codziennie modliłem się, walczyłem z samym sobą, miałem zamiar popełnić samobójstwo.** Stan rozdrażnienia i wewnętrznej rozterki trwał i w dniach 5 i 6 maja. **Pragnąłem, aby mnie zaaresztowano.** Świadomie zadawałem policjantom bezmyślne pytania, aby zażądali odemnie dowodów osobistych, których nie miałem w porządku.

Dążyłem do tego, aby mnie odprowadzono do komisarjatu policji. Było to **pewne opętanie, z którem walczyłem. Zły duch podszeptywał mi: popełnij samobójstwo po zamordowaniu prezydenta**

Do godz. 2-ej wałęsałem się po kawiarniach bulwarowych, aby się czemkolwiek ogłuszyć.

Przed udaniem się do pałacu Rotszylda (miejsce wystawy) wypiłem butelkę koniaku. Przybywszy do pałacu zacząłem oglądać urządzenie. W tejże chwili przybył prezydent. Widziałem go z profilu i w tej chwili odczuwałem dziwną ociężałość.

Moja manja nie opuściła mnie i zacząłem strzelać, nie zdając sobie sprawy z tego, co czynię.

Gorgonowa zaskarżyła wyrok.

Prawnicy sądzą, że wyrok będzie skasowany.

Lwów, 17 maja.

Obrońca Gorgonowej **dr. Axer założył od wyroku skazującego na śmierć,** który **zapadł w sobotę popołudniu, kasację.**

Proces Gorgonowej zakończony skazaniem jej na śmierć przez powieszenie odbił się szeroko w opinji publicznej nietylko Lwowa, ale i całego kraju.

Z początku procesu panował dla Gorgonowej **nastrój wybitnie nieprzychylny.**

Dopiero z biegiem przewodu sądowego i ogłoszeniem **ekspertyzy plam krwi,** ekspertyzy **wybitnie korzystnej dla Gorgonowej, część opinji publicznej zwróciła się w kierunku przychylniejszym dla** oskarżonej.

Że nastroje podobne zapanowały wśród **sędziów przysięgłych, najlepszym dowodem jest wynik głosowania przy wydawaniu wyroku śmierci. Trzech sędziów** odpowiedziało **jednak: „niewinna"**

Koła prawnicze wyrażają opinję, że z **powodów proceduralnych wyrok zosta**nie **skasowany.**

Skazujący wyrok, **który zresztą nie** jest wyrokiem ostatecznym, **nie wszystkim** odpowiedział na dręczące pytanie zagadki śmierci małej Lusi Zarembianki.

Paszporty zagraniczne

opłacone przed dn. 7 b. m.

(l) W ubiegłym tygodniu, w związku z licznemi pytaniami kierowanemi do naszej redakcji, przynieśliśmy wywiad z p. wiceministrem skarbu Starzyńskim o paszportach zagranicznych zamówionych i zapłaconych przed dniem 7 b. m., a później wyjaśnienie, że odnośna instrukcja ministerstwa skarbu wydana zostanie w dniach najbliższych. Chodziło o to, że paszporty zagraniczne, za które opłatę wniesiono przed dniem wydania rozporządzenia o podwyżce opłat, wydane mają być przez starostwo grodzkie bez żadnej dopłaty.

Wczoraj nadeszło wreszcie spodziewane wyjaśnienie ministerstwa skarbu i spraw wewnętrznych. Wyjaśnienie to otrzymał w dniu wczorajszym urząd wojewódzki w Łodzi i niezwłocznie przekazał je do wiadomości starostwu grodzkiemu.

Ci wszyscy więc, którzy zamówili i wnieśli opłatę za paszporty zagraniczne przed dniem 7 b. m., a jeszcze dotychczas paszportów nie odebrali, mogą je obecnie otrzymać bez żadnej dopłaty.

Tem samem wszystkie nieporozumienia, powstałe na tem tle, zostają całkowicie usunięte.

CYKLIŚCI WARSZAWSCY W ŁODZI W DRODZE DO PALESTYNY.

W drodze do Palestyny odwiedzi nasze miasto dnia 19 bm. grupa cyklistów Warszawskiego Rob. Kl. Sp. „Hapoel". Całą drogę do Palestyny odbędą oni na rowerach, przejeżdżając następujące kraje: Polskę, Niemcy, Holandję, Belgję, Francję, Włochy i Grecję, skąd pojadą okrętem do portu Beiruth; stamtąd znowu na rowerach do Palestyny. Ekskursja ta jest odpowiedzią na wizytę cyklistów i footballistów palestyńskiego „Hapoelu", którzy swego czasu odwiedzili także Łódź. Pozatem ta wycieczka ma na celu wzmocnienie związku towarzyskiego już istniejącego między sportem w Polsce a w Palestynie.

Przyjazd cyklistów ze Zgierza do Łodzi oczekiwany jest we czwartek między 4—5 po poł

Akademja Morsko-Kolonjalna

odbędzie się w niedzielę w teatrze „Scala".

Zagadnienie panowania na morzu należy do najbardziej żywotnych problemów, jakie ma do rozwiązania Naród Polski.

Wszystkie czynne siły społeczeństwa powinny się zespolić dla utrwalenia i należytego wykorzystania naszego wybrzeża morskiego, dla zbliżenia i związania całego kraju z morzem oraz w celu uzyskania terenów dla posiadającej widoki wielkiego rozwoju naszej ekspansji zamorskiej.

Nieprzebrany zasób energji społecznej musimy ująć w ramy planowej działalności, zmierzającej do zorganizowania naszego wielomiljonowego wychodźtwa na obczyźnie i stworzenia dlań warunków zupełnego a nieskrępowanego rozwoju narodowego, kulturalnego i gospodarczego z tą myślą, ażeby olbrzymie bogactwo jego pracy szło na pożytek zarówno wychodźtwa, jak i Macierzy.

Wszelkie środki musimy poświęcić dla rozwoju własnych portów morskich, dla popierania polskiej ekspansji handlowej na rynki zamorskie, jak również dla urzeczywistnienia idei bezpośredniego zaopatrywania się w potrzebne nam surowce i produkty kolonjalne.

Oto są naczelne postulaty naszej polityki morskiej i kolonjalnej.

Dążenia te są najzupełniej słuszne. Prężność bowiem Narodu Polskiego dziś już przekracza znacznie ramy własnego Państwa. Ujawniamy coraz bardziej rosnącą tężyznę pod względem społecznym i gospodarczym, przyczem dzięki wielomiljonowej naszej emigracji, osiadłej we wszystkich częściach świata, mamy prawo do przekształcenia się z państwa europejskiego w państwo światowe — wzorem innych wielkich narodów.

Urzeczywistnienie tego programu jest zależne przedewszystkiem od zbiorowego wysiłku wszystkich obywateli.

W celu żywego zainteresowania szerokich warstw społeczeństwa temi sprawami, odbędzie się w dniu 22 maja r. b., w niedzielę, o godz. 16-ej w teatrze „Scala" przy ul. Śródmiejskiej nr. 15

WIELKA AKADEMJA MORSKO-KOLONJALNA.

Akademję zaszczyci swoją obecnością p. gen. dyw. Gustaw Orlicz-Dreszer prezes Zarządu Gł. Ligi Morskiej i Kolonjalnej, który wygłosi odczyt p. t. „Polonja w Stanach Zjednoczonych Amer. Półn. i Kanadzie".

Komunikując o powyższem, uprzejmie prosimy Sz. Zarząd o energiczne rozpowszechnienie poruszonej idei wśród ogółu członków i o zachęcenie ich do masowego udziału w Akademji.

Łódz, dnia 14 maja 1932 r.

Sekcja Propagandowa Komitetu Organizacyjnego Akademji Morsko-Kolonjalnej.

Wieczór atrakcji w cyrku sportowym.

W dniu wczorajszym walki w cyrku sportowym były b. ciekawe.

Tibermont walcząc w stylu wolnoamerykańskim z Waluszewskim skręcił mu rękę i jednocześnie ścisnął tak silnie nogami głowę, iż ten ostatni poddał się w 10 min. trzykrotnem uderzeniem ręką o dywan.

Walka Tornowa z Holubanem była niezwykle żywa i zażarta. Węgier pomagał sobie brutalnością i prowokował zgierzanina ciągłem podstawianiem nogi. Rozdrażniony wreszcie Torno „obił" porządnie Holubana, schwycił błyskawicznie w przedni pas i położył w 16 minucie.

Wiele emocji dostarczyło widowni spotkanie Krauzera ze Szczerbińskim. Obaj wykazali się doskonałą techniką, przyczem Szczerbiński wymykał się z kocią zwinnością z żelaznych „krawatów" łódzkiego Herkulesa. Zwyciężył wkońcu w 28 minucie przerzutem przez głowę Krauzer.

Kawan w walce z Koleffem miał znaczną przewagę i tylko dzięki niezwykłej przytomności umysłu i świetnej technice, udawało się Koleffowi ratować od porażki. Zdławiony wreszcie nelsonem, uzyskał wynik nierozstrzygnięty, jedynie wskutek schwytania się w ostatniej chwili za liny.

Oliveira zwyciężył w 17-ej minucie Martynoffa podwójnym nelsonem, wykazując się niezwykłą siłą.

W dniu dzisiejszym nadzwyczaj atrakcyjnie zapowiada się walka rewanżowa aż do rezultatu *Kawana z Tornowem*, która została wyznaczona przez sędziów wskutek protestu Kawana.

Nie mniejsze zaciekawienie budzi spotkanie *Oliveiry z Krauzerem*. Pozatem walczą:

Tibermont—Koleff (decydująca, aż do rezultatu).

Saint Mars—Gomola.

i *Orlow—Holuban.*

Tomaszów-Mazowiecki.

KRWAWY NAPAD.

Onegdaj na ulicy Piłsudskiego miało miejsce krwawe zajście na tle porachunków osobistych.

Ofiarą zajścia był 24-letni Jan Rybnik, zam. przy ul. Rolanda 33, który od dłuższego czasu był na stopie wojennej z Józefem Kielanem (Jeziorna 20), i Andrzejem Pawełkiewiczem (Wieczność 7/9). Pomiędzy wymienionymi dochodziło dość często do poważnych scysyj i awantur, które wreszcie znalazły swój krwawy epilog.

Gdy Rybnik przechodził ul. Piłsudskiego do domu, schowani za ławką w alei Kielan i Pawełkiewicz wybiegli, **przyczem Pawełkiewicz silnem uderzeniem nożem rozpruł Rybnikowi oponę brzuszną, wskutek czego wypłynęły mu wszystkie jelita.** Po dokonaniu tego straszliwego czynu napastnicy zbiegli, zaś nieprzytomnego Rybnika przewieziono do szpitala miejskiego, gdzie lekarz niezwłocznie dokonał operacji. **Stan ofiary jest bardzo groźny.** Policji udało się ująć obu napastników, których poznał również Rybnik.

OBŁAWA POLICYJNA

Policja przeprowadziła obławę na terenie całego miasta. Dokonano kontroli melin i piwiarń oraz osób podejrzanych.

W piwnicy domu Nr. 60 przy Szosie Ujazdowskiej ujęty został niejaki Stanisław Mazurek, który od dłuższego czasu ukrywał się przed odbyciem kary aresztu. Ujęto również niejakiego Kopacza, poszukiwanego przez sąd okręgowy we Włocławku. Na mocy decyzji tegoż sądu Kopacza odesłano do Włocławka.

Jednocześnie spisano protokuł Abramowi Fajnerowi, właścicielowi piwiarni przy ulicy Antoniego 12, za nieprzestrzeganie godzin handlu.

Berlińscy piłkarze

grają dziś w Łodzi.

W dniu dzisiejszym odbędzie się na boisku DOK., o godz. 17.45 mecz między berlińską drużyną Union Obeschöneweide a Turystami. Mecz będzie nosił charakter b. uroczysty, gdyż zostali przez organizatorów zaproszeni przedstawiciele władz, starosta oraz cały szereg znanych działaczy sportowych.

Berlińczycy przyjechali do Łodzi w dniu wczorajszym. Mecz wzbudził w mieście olbrzymie zainteresowanie, gdyż Turyści wykazali na meczu z Ł. T. S. G. rewelacyjną formę i przeciwko doskonałej technicznie drużynie berlińskiej wystawią zespół wzmocniony Klimczakiem i świetnie zapowiadającym się Seidlem, zdobywcą 5-ciu bramek na zawodach turyści II—ŁTSG.

Przedsprzedaż biletów w ciągu całego dnia w drogerji A. Dietla, ul. Piotrkowska 157.

Pabjanice.

ODCZYT.

W dniu 19 bm. o godz. 17 w sali Zw. Legjonistów przy ul. Kościuszki z inicjatywy Związku Pracy Obywatelskiej Kobiet w Pabjanicach posłanka Marczyńska wygłosi odczyt p. t. Rola posłanek w sejmie obecnym.

Wejście dostępne dla wszystkich interesujących się kwestją kobiecą w Polsce.

O UPORZĄDKOWANIE ULICY.

Mieszkańcy ulicy Konopnickiej, zamieszkali na odcinku między ul. Moniuszki i Karolewską zwrócili się do miarodajnych czynników o uporządkowanie tego odcinka, bardzo ruchliwego i jednocześnie bardzo zaniedbanego. Odcinek ten przedstawia doły, zapełnione lepkiem błotem. Liczne pogrzeby żydowskie, które tym odcinkiem podążają na cmentarz, nieraz toną w błocie. Należy żywić nadzieję, że władze uwzględnią życzenia mieszkańców tej dzielnicy i wykorzystają roboty publiczne dla uporządkowania ulicy Marji Konopnickiej.

WIEC BEZROBOTNYCH

Onegdaj w sali domu robotniczego przy ul. Bagatela odbył się wiec bezrobotnych miasta Pabjanic. Po wysłuchaniu referatów zebrani uchwalili rezolucję, w której domagają się natychmiastowego uruchomienia robót publicznych oraz zwiększenia pomocy od Komitetu do Spraw Bezrobocia. Przeciwstawiają się również projektowi likwidacji Komitetu, co może nastąpić dopiero wtedy, kiedy zostanie zlikwidowana w Polsce kwestja bezrobocia.

Cadyk rozstrzygnie

miljonowy spór między Lichtensteinem a Wolanowem.

W warszawskich kołach kupieckich wywołał wielką sensację spór, jaki powstał pomiędzy właścicielem kolektury loterji państwowej Wolanowem a b. właścicielem jednej z największych kolektur loteryjnych Eljaszem Lichtensteinem.

Jak wiadomo, w roku ubiegłym Lichtenstein, który i w Łodzi posiadał dwa lokale, w których sprzedawał losy, zbankrutował. Zarówno sklepy w Warszawie, jak i wszystkie oddziały Lichtensteina przejął jeden z najpoważniejszych jego wierzycieli, a mianowicie Wolanow.

Obecnie Lichtenstein pozwał Wolanowa przed sąd rabinacki, występując z olbrzymiem powództwem. Domaga się on od Wolanowa zwrotu wszystkich kolektur w Warszawie oraz na prowincji. Prócz tego domaga się on zapłacenia przez Wolanowa półtora miljona złotych tytułem odszkodowania.

Sprawa ta rozważana jest obecnie w Otwocku *pod przewodnictwem cadyka cudotwórcy z Kozienic.*

Na wczorajszej rozprawie rabinackiej zgłosił się tylko oskarżyciel Lichtenstein, pozwany zaś przezeń Wolanow wogóle nie przybył.

Cały dzień upłynął na przesłuchaniu pretensyj Lichtensteina.

Dziś rabini przystąpić mają do przesłuchania świadków.

Zaznaczyć należy, iż Lichtenstein do sprawy tej wezwał 67 świadków.

Sprawa powyższa wzbudziła kolosalne zainteresowanie nietylko w sferach zainteresowanych kolektorów loteryjnych, ale i w kołach współwyznawców stron. (ag).

Łódzka Gorgonowa

stanie dziś przed sądem doraźnym.

Dlaczego Krysiakowa zabiła 4-letnią Kazię.

45-letnia Anna Krysiakowa I voto Kowalska staje w dniu dzisiejszym przed sądem doraźnym. Za co odpowiada Krysiakowa przed tym sądem niezwykłym, **z a   j a k ą   z b r o d n i ę** spotyka Krysiakową tak straszne wyróżnienie, że będzie pierwszą kobietą w Polsce, postawioną przed sąd doraźny— o tem pamiętamy niezawodnie wszyscy.

23 kwietnia r. b. we wsi Kały-Budy **zabiła Krysiakowa 4-letnią Kazię Szkudlarek.**

Zabiła dziecko, udusiwszy je fartuszkiem, zaciśniętym dookoła szyi malutkiej ofiary.

Trybunałowi przewodniczy wiceprezes Illinicz. Wotują sędziowie Żybiński i Jarmułowicz. Oskarża prok Joel. Obronę wnosi adw. Lilker.

Aby dokładnie naświetlić podłoże zbrodni należy sięgnąć o kilka lat wstecz.

Władysław Krysiak, z zawodu cieśla, mieszkaniec wsi Mikołajów w powiecie łódzkim, żył w związku nielegalnym z Józefą Szkudlarek. Owocem ich pożycia była Kazia, nosząca nazwisko matki. Dlaczego w roku 1930 Krysiak postanowił się ożenić i to ożenić się nie z matką swej córeczki — Szkudlarkówną, tylko z 41-letnią wdową Kowalską — tego nie zdołaliśmy ustalić. Dość, że Krysiak począł regularne starania o rękę wdowy i został po krótkich konkurach przyjęty. Zaznaczyć trzeba, że Krysiak nie utajał przed swą przyszłą, że ma dziecko nieślubne i że

poczuwa się do obowiązku łożenia na wychowanie dziecka i na potrzeby Józefy Szkudlarek, jego matki.

Anna Kowalska słuchała tych wynurzeń Krysiaka omal nie ze łzą w oku. Była zachwycona jego dobrem sercem i obiecywała solennie, że nie tylko nie będzie stała na przeszkodzie mężowi w wykonywaniu jego obowiązków wobec dziecka i jego matki, lecz — przeciwnie — ze wszech miar będzie mu w tych szlachetnych troskach pomocna.

Kobieta jest bardzo zmienna. A szczególnie daje się ta zmiana zaobserwować, jeśli porównać kobietę z przed i po ślubie. Już nazajutrz po ślubie, gdy młoda pani Krysiakowa poczuła się uczciwym ślubem związana z Krysiakiem —

pokazała swe żądło.

Za nic nie pozwoli mężowi opiekować się tą małą Kazią — tym zatraconym bękartem i jego taką i owaką matką. Krysiak był tak oburzony tą nagłą zmianą frontu swej małżonki, że już nazajutrz po ślubie

opuścił swą jednodniową żonę i z Ozorkowa, gdzie zamieszkał, wyprowadził się do Mikołajowa—do Szkudlarkówny.

Krysiakowa nie spodziewała się tak ostrego wystąpienia męża. Kilkakrotnie odwiedzała go w Mikołajowie i próbowała namówić go, by do niej wrócił. Krysiak był nieprzejednany. Snać droższa mu była córeczka i kochanka niż prawowita małżonka: trwał przy nich i nie dał się odwieść ani prośbami, ani— gdy te nie skutkowały — groźbami.

24 kwietnia przechodnie we wsi Olszynka, tuż koło Kał znaleźli

ciało małej Kazi.

Śmierć dziecka nastąpiła skutkiem gwałtownego uduszenia, spowodowanego zadziergnięciem dokoła szyi małej Kazi tasiemki. Zaciśnięte piąstki dziecka wskazywały, że malutka broniła się rozpaczliwie i stoczyła z morderczynią istną walkę.

Zbrodnia została wykryta już następnego dnia i to w następujących okolicznościach:

23 kwietnia — a więc w przeddzień morderstwa — do dzieci bawiących się w pobliżu domu Władysława Krysiaka we wsi Mikołajów zbliżyła się jakaś nieznajoma im kobieta. Między dziećmi była i Kazia. Gdy ją nieznajoma zagadnęła, jak się nazywa, Kazia odparła:

— **Kazia Krysiak.**

Nieznajoma starała się pozyskać zaufanie dzieci, dopytywała się ich o Krysiaka. W pewnej chwili jedno z dzieci gotowe było nawet zaprowadzić nieznajomą do domu Krysiaka: dzieci sądziły słusznie, że jeśli się owa pani tak bardzo interesuje Krysiakami, to najlepiej będzie, gdy ich odwiedzi. Ale obca kobiata

nie kwapiła się z wizytą.

W rozmowie z dziećmi wyszło na jaw, że Krysiakowi wiedzie się wcale nieźle, że **nawet instaluje sobie w domu aparat radjowy.**

Po tej pogawędce nieznajoma zaproponowała dzieciom, by poszły z nią do lasu. Kto nazbiera najwięcej wiosennych kwiatków, które o tej porze dopiero wschodzić poczęły, ten dostanie od niej

czekoladę i cukierka.

Dzieci ruszyły rozbawione do lasku. Jedna Kazia tylko ociągała się. Sąsiedzi Krysiaka. Kazimierczak i Pawlakowa, widzieli, że nieznajoma formalnie ciągnęła małą Kazię w stronę lasu.

Od tej chwili Kazi żywej już nikt więcej nie oglądał. Znaleziono ją martwą nazajutrz.

Kazimierczak i Pawlakowa odrazu przypuszczali, że ową nieznajomą był nikt inny jak Krysiakowa. Po tej drodze potoczyło się dochodzenie pierwiastkowe. Już nazajutrz

policja aresztowała w Ozorkowie domniemaną morderczynię.

Krysiakowa wypierała się w pierwszej chwili wszystkiego — dowodząc swego alibi, że krytycznego dnia była w Ozorkowie. Pod naciskiem faktów — Krysiakowa przyznała się do strasznego mordu.

Jaż Krysiakowa tłumaczyła swój okropny czyn?

Twierdzi, że Krysiak, opuszczając ją nazajutrz po ślubie, pozostawił ją

bez środków do życia.

Że zwracała się do niego kilkakrotnie w pierwszym rzędzie o pieniądze. Ten zbywał ją zawsze albo obietnicami, albo wręcz jej odmawiał.

Gdy 23 kwietnia **wybrała** się Krysiakowa znów do męża do Mikołajowa, spotkała małą Kazię. Nie miała zamiaru dziecka zabijać. Chciała ją tylko uprowadzić do siebie, do Ozorkowa, wiedząc, że za taki fant dostanie napewno sporo pieniędzy. Po drodze, zmęczona usiadła na pieńku w lesie w Olszynce. Małą Kazię skłoniła, by dziecko usiadło jej na kolanach.

Gdy tak siedziały obie zmęczone Krysiakową naszła

„czarna myśl“.

Myśl zgładzenia dziecka. I dokonała tej okropności: udusiła małą tasiemką od fartucha.

Te zeznania zbija zupełnie Krysiak, który twierdzi, że jego jednodniowa żona miała dość pieniędzy: namawiała go, by do niej wrócił, oświadczając, że dostała większą snumę od krewnych z Ameryki i że mogliby sobie za to, albo ziemi kupić, albo jakiś mały sklepik otworzyć. A więc Krysiakowa nie była w biedzie...

Na rozprawę powołanych jest 21 świadków. (g)

KRONIKA

MAJ 18 ŚRODA	Dziś Feliksa Kapuc. M. Jutro Piotra Celestyna

Wschód słońca	3.39
Zachód słońca	19.24
Wschód księżyca	17.58
Zachód księżyca	2 43
Długość dnia	15.40
Przybyło dnia	7.37

Pierwsze upały.

Temperatura 25 st. C. w cieniu.

(i) Od dwuch dni panują w Łodzi niezwykłe wprost, jak na porę wiosenną upały. Upały te przyszły zupełnie nagle po wielkich chłodach, co świadczy o możliwości ich utrzymania się przez czas dłuższy.

W dniu wczorajszym temperatura wynosiła: o godz. 8 rano 20 st. C. o godz. 12 — 35 st. C., a o godz. 7 wiecz. 25 stopni w cieniu. Tak niezwykłych upałów w maju jeszcze nie notowano.

Pobór rocznika 1911

Kto ma się stawić dziś i jutro.

Dziś, w środę, dnia 18-go maja rb., powinni się stawić przek Komisją Poborową Nr. 1 (ul. Narutowicza 75) mężczyźni rocznika 1911, zamieszkali na terenie III Komisarjatu Policji Państwowej, których nazwiska rozpoczynają się od liter: G. (od Ga do Gry).

Jutro, w czwartek, dnia 19 maja r. b., powinni się zgłosić mężczyźni, których nazwiska rozpoczynają się od liter: G. (od Grz do końca), S.

Przed komisją poborową Nr. 2 (ulica Ogrodowa 34) powinni się stawić mężczyźni rocznika 1911, zamieszkali na terenie IV-go Komisarjatu Policji Państwowej, których nazwiska rozpoczynają się od litery K.

W czwartek, dnia 19-go maja rb., powinni się stawić mężczyźni, których nazwiska rozpoczynają się od liter: L. Ł. P.

Przed komisją poborową Nr. 3 (Al. Kościuszki 21) powinni się stawić mężczyźni rocznika 1910, zamieszkali na terenie V-go Komisarjatu Policji Państwowej, których nazwiska rozpoczynają się od liter: A. B. C. E. F. H. Ch.

W czwartek, dnia 19-go maja rb., powinni się stawić mężczyźni rocznika 1910, których nazwiska rozpoczynają się od liter: D. G. I. J. K. O.

Na zjazd do Londynu

wyjeżdża delegacja łódzka.

(i) Jutro wyjeżdża do Londynu delegacja polska na międzynarodowy kongres miast. Delegacja polska składa się z 27 osób. Z ramienia Łodzi wyjeżdżają na ten kongres wiceprez. Rapalski i wiceprezes rady miejskiej, adw. Hartman. Niezależnie od delegacji magistratu, wyjeżdża na zjazd również naczelnik wydziału samorządowego w urzędzie wojewódzkim p. Jellinek.

Delegację polską prowadzi wiceminister spraw wewnętrznych p. Władysław Korsak.

Wraz z grupą polską wyjeżdżają delegaci Jugosławji i Czechosłowacji, którzy w dniu wczorajszym przybyli do Polski.

Pobyt delegacji polskiej w Anglji potrwa 2 tygodnie, przyczem uczestnicy kongresu zwiedzają wszystkie ważniejsze miasta Anglji. Tematem obrad kongresu są sprawy międzynarodowej statystyki komunalnej, budownictwa dróg samochodowych, dokształcania pracowników samorządu i t. p.

Akcja włókniarzy łódzkich.

Konferencja z przemysłowcami odbędzie się w sobotę.

(i) W ubiegłym tygodniu donieśliśmy, iż związki zawodowe włókniarzy już zdecydowały się przystąpić do energicznej akcji, która ma na celu zawarcie nowej umowy zbiorowej w pierwszym rzędzie przez zwołanie konferencji z przemysłowcami, a w ostatecznym wypadku przez proklamowanie strejku.

Wspólna konferencja odbędzie się w końcu bieżącego tygodnia. Początkowo miała się ona odbyć w czwartek, jednak ze względu na posiedzenie zarządu centralnej komisji związków zawodowych, związek klasowych wstrzymał się z przesłaniem pisma do inspektoratu pracy. Konferencja C. K. Z. Z. dotyczyć będzie właśnie ogónopolskiej akcji o utrzymanie umowy zbiorowej. Wyjeżdżają na nią z ramienia Łodzi pp. poseł Szczerkowski, p. Walczak, Kowalski i Wojdan.

Wspólna konferencja z przemysłowcami odbędzie się tedy najprawdopodobniej w sobotę.

Jutro zaś w związku włókniarzy „Praca“ odbędzie się zebranie delegatów fabrycznych, poświęcone sprawie umowy zbiorowej. Zebranie to będzie miało charakter sprawozdawczy, po odbytych na terenie poszczególnych fabryk wiecach robotniczych.

Zupełnie samodzielnie postanowił wystąpić do akcji kartel Z. Z. P., który uważa, że nawet podpisanie umowy, jeśli ma ono nastąpić z uwzględnieniem dotychczasowych warunków, nie może być właściwem rozwiązaniem sprawy. Kartel Z. Z. P. postanowił zwołać ogólny wiec włókniarzy na Wodnym Rynku i wysunąć na nim żądanie podwyżki płac o 20 proc.

Dyżury aptek.

Nocy dzisiejszej dyżurują apteki: M. Kasperkiewicza (Zgierska 54). Sukc. J. Sitkiewicza (ul. Kopernika 26), J. Zundelewicza (Piotrkowska 27), W Sokolewicza i W. Szata (Przejazd 19), M. Lipca (Piotrkowska 193), A. Rychtera i B. Łobody ((11 Listopada 86). (p).

TEATR — MUZYKA — SZTUKA

TEATR MIEJSKI.

DWA POŻEGNALNE WYSTĘPY QUI PRO QUO.

Dziś w środę i we czwartek dwa ostatnie pożegnalne występy warszawskiego Teatru Qui Pro Quo, który po swych wielkich sukcesach w Łodzi prezentuje szlagierową rewję w 25 obrazach p. t. „Tanio, Dużo, Dobrze".

Udział najlepszych sił aktorskich, świetny program olśniewające dekoracje, oto najważniejsze walory tego atrakcyjnego programu.

Ceny od 1 zł. do 6 zł.

WYSTĘPY JERZEGO LESZCZYŃSKIEGO.

W sobotę rozpoczyna swe występy w Teatrze Miejskim świetny artysta 100-procentowy amant sceniczny i ekranowy Jerzy Leszczyński, który popisywać się będzie w sensacyjnej lekkiej komedji najpopularniejszego dziś autora francuskiego Verneuila „Bank Nemo".

Początek ze względów technicznych punktualnie o godz. 8,30 wiecz.

TEATR KAMERALNY.

W czwartek, dnia 19-go bm. w dalszym ciągu bawi publiczność wybarna komedja satyryczna B. Winawera „Poprostu Truteń".

WYSTĘP TANECZNY IRENY PRUSICKIEJ.

Nadzwyczajna uczta artystyczna oczekuje miłośników sztuki tanecznej. W nadchodzącą niedzielę o godzinie 4-ej po południu odbędzie się w Filharmonji występ najbardziej popularnej łódzkiej szkoły gimnastyki i tańca artystycznego Ireny Prusickiej. Zespół taneczny tej szkoły wystąpił niedawno w Warszawie i spotkał się z entuzjastycznem przyjęciem przepełnionej widowni i prasy.

Na niedzielnym występie ujrzymy szereg pięknych tańców wykonanych przez uczenice (klasy dzieci) oraz przez słynny już dziś zespół taneczny Ireny Prusickiej.

RADJOPROGRAM

PROGRAM ROZGŁOŚNI ŁÓDZKIEJ „POLSKIEGO RADJA".

ŚRODA, dnia 18 maja 1932 r.

11.45—11.55: Codzienny przegląd Prasy Polskiej. Tr. z Warszawy.
11.58—12.10: Sygnał czasu z Warszawy, hejnał z Wieży Marjackiej w Krakowie, odczytanie programu na dzień bieżący.
12.10—13.20: Płyty gramofonowe.
13.20—15.50: Przerwa.
15.50—16.15: Audycja dla dzieci ku uczczeniu „Dnia Dobrej Woli". Tr. z W-wy.
16.20—16.40: Odczyt ze Lwowa p. t. „Szlakiem rozwoju radjotechniki" — wygł. prof. Tadeusz Malarski.
16.40—16.55: Płyty gramofonowe. Tr. z W-wy.
16.55—17.10: Lekcja języka angielskiego z Warszawy.
17.10—17.35: Odczyt z Wilna p. t. „Zdobycie Afryki" — wygł. prof. Bronisław Rydzewski.
17.35—18.50: Muzyka lekka w wyk. ork. P. R. pod dyr. Józefa Ozimińskiego. Tr. z W-wy.
18.50—19.15: Rozmaitości.
19.15—19.30: Komunikat Izby Przem. - Handlowej w Łodzi, odczytanie progamu na dz. nast.
19.30—19.45: Kalendarzyk filmowy, repertuar teatrów, płyty gramofonowe.
19.45—20.00: Prasowy Dziennik Radjowy z W-wy.
20.00—20.15: Feljeton muzyczny p. t. „Idea przewodnia w „Tannhauserze" R. Wagnera" — wygł. prof. Henryk Rydzewski. Tr. z W-wy.
20.15—21.00: Koncert w wykonaniu ork. P. R. pod dyr. J. Ozimińskiego. W programie tańce. Tr. z W-wy.
21.00—21.15: Kwadrans literacki. „Na polowaniu" — frgm. z powieści Józefa Weyssenhoffa p. t. „Sprawa Dołęgi". Tr. z W-wy.
21.15—21.30: Koncert poświęcony utworom Zygmunta Noskowskiego. Tr. z W-wy.
22.30—22.40: Dodatek do Prasowego Dziennika Radjowego i komunikat meteorologiczny z Warszawy.
22.40—24.00: Spacer detektorowy po Europie. Retransmisje stacyj zagranicznych.

AUDYCJE ZAGRANICZNE.

15.30. DAVENTRY. Koncert symfoniczny z Bournemouth.
19.00. PRAGA. „Turandot" — opera Pucciniego. Tr. z Teatru Narodowego.
19.30. BRNO. „Żydówka" — opera Halevy'ego. Tr. z Teatru Narodowego.
19.45. WIEDEŃ. Koncert symfoniczny.
20.00. BRUKSELA. „Samson i Dalila" — opera Saint-Saensa.
20.00. FRANKFURT (Sztutgart). „Gioconda" — opera Ponchiellego.
20.00. DAVENTRY. „Holender-Tułacz", opera Wagnera (akt 1). Tr. z Opery Królewskiej w Covent Garden.
20.30. PARYŻ. „Nina Rosa" — Romberga. Tr. z Théâtre du Chatelet.
20.45. RZYM. „L'Arlesiana" — opera Cilei.
21.10. WIEDEŃ. „Gläubiger" — tragikomedja Augusta Strinberga.
21.25. MONACHJUM. „Piękna Galatea". operetka Suppé'go.

SEANS DOŚWIADCZALNY D-ra A. M. LANGSNERA.

Dziś wieczorem o godz. 9.17 odbędzie się jeden jedyny występ D-ra A. M. Lagsnera bohatera wczorajszego raidu automobilowego.

Seans doświadczalny, w którym wystąpi znakomity uczony obejmować będzie eksperymenty z zakresu psycho-kryminologji, psychofizycznej analizy charakteru, magnetyzmu, langsneryzmu (usuwanie jąkania się) itd.

PODZIĘKOWANIE.

Wszystkim tym, którzy oddali ostatnią posługę

b. p.

Celinie Birencwajg

składa „Bóg zapłać"

Rodzina.

60—2

Szefowi naszemu p. Birencwajgowi i pozostałej Rodzinie z powodu przedwczesnego zgonu

b. p.

Celiny Birencwajg

wyrażają swe najgłębsze współczucie

Personel i Majstrowie f-my J. P. Birencwajg

60—2

Z powodu śmierci

b. p.

Celiny Birencwajg

wyrażamy pracodawcy naszemu p. Birencwajgowi nasze najszczersze współczucie

Robotnice i Robotnicy fabryki J. P. Birencwajg

30—2

Przed sensacyjną premjerą w Teatrze Miejskim.

Jerzy Leszczyński

o uroczej komedji „Bank Nemo".

Kiedy najbardziej rasowy amant polski Jerzy Leszczyński wychodzi na scenę i podbija widzów niezrównaną maestrją swej gry i urokiem jedynego w swoim rodzaju uśmiechu, uderzają i stukają głośno serca pięknych pań...

W tej chwili stukają również... ale kostki domina.

Mistrz spowiada się ze swych wspomnień łączących go z Łodzią:

„Jest przyjęte ze względów biznesowych, że artysta, przybywający na gościnne występy, rozpoczyna swoją gościnę od apoteozowania danego miasta i kokietowania jego publiczności w przygodnych wywiadach. Ale ja będę mówił prawdę, prawdę i tylko prawdę!

Z Łodzią łączy mnie najsilniejszy sentyment (słuchajcie, jaką mam odwagę!), albowiem równe lat temu 30, rozpocząłem karjerę moją w Łodzi, w teatrze, prowadzonym przez Henryka Grubińskiego. Przyznaję się do tego, gdyż i tak na scenie wyglądam na lat 30!... Kolegowałem wtedy z aktorami również rozpoczynającymi swój zawód, a m. Junoszą Stempowskim, Brydzińskim i łódzkim weteranem Leśniewskim.

Publiczność łódzką uważam za jedną z najbardziej kulturalnych i świetnie znającej się na kunszcie aktorskim. Dlatego zawsze gram w Łodzi z pewną tremą (zresztą zupełnie niewidoczną dla publiczności). Rola, którą grać będę w „Banku Nemo", jest jedną z najbardziej popisowych, jakie się zdarzały w ostatnich czasach i gram ją z wielką przyjemnością. Tym więcej, że autor jej to najbardziej popularny i utalentowany pisarz francuski, Ludwik Verneuil, w którego komedjach (ażeby przytoczyć tylko „Kochanek od serca", czuję się zawsze, jak tancerz w dobrze skrojonym fraku.

Sztuka sama jest znakomitą i pełną niezrównanego dowcipu i satyry na obecne stosunki finansowe we Francji. Osiągnęła ona już blisko 300 przedstawień w Paryżu, czego sobie i Dyrekcji życzę (jestem bardzo skromny) to bitych 30 kompletów i sądzę, że Łódź i jej publiczność zrobią to dla mnie i dla siebie: ja w tych ciężkich czasach coś może zarobię, a publiczność nie pożałuje napewno wieczoru spędzonego na „Banku Nemo". A więc, drodzy łodzianie, walcie do kasy i kupujcie bilety".

Cena pradu elektrycznego

zostanie ustalona przez komisję mieszaną.

(F) Jak się dowiadujemy, wczoraj magistrat m. Warszawy zwrócił się do elektrowni warszawskiej o wyznaczenie jej delegatów do komisji rozjemczej, która ma ustalić ceny prądu elektrycznego. Komisja została powołana za zgodą ministra robót publicznych na podstawie ustawy o zmianie ceny za dostarczaną energję z roku 1920. Komisja składać się ma z przedstawicieli magistratu i elektrowni. Przewodniczącego wybierze sama komisja, która zostanie zwołana w ciągu 14 dni od chwili zwrócenia magistratu w tej sprawie.

Otwarcie wystawy okrężnej

dzieł Artura Szyka.

W niedzielę w obecności przedstawicieli województwa, wojskowości i władz miejskich, oraz licznych miłośników sztuki odbyło się otwarcie wystawy okrężnej Artura Szyka, która zaczyna od Łodzi swą podróż po Rzeczypospolitej, oraz środkowej Europie.

Wystawa obejmująca około 120 dzieł stała się sensacją artystyczną dla Łodzi.

Ostatnie dzieła mistrza współczesnej iluminacji Artura Szyka, jak: historja Waszyngtona, S. Bolivara i Pakt Ligi Narodów wykazują nowe poszukiwania artystyczne i nowe zdobycze techniki w tym trudnym do oponawania dziele sztuki. Wystawa urządzona jest w ten sposób, iż nawet w porze wieczorowej pozwala na duchowe obcowanie z bogatą jej treścią artystyczną.

Niewątpliwie, iż stosownie do okólnika Min. Oświaty, wszyscy kierownicy łódzkich szkół zachęcą młodzież do poznania mistrzowskiego dzieła tej miary, co statut kaliski.

Powszechną uwagę zwraca stylowy prawdziwie artystyczny plakat wystawy, która otwarta jest codziennie od 10-ej rano do 10 wieczór, przy ulicy Piotrkowskiej 74.

Turniej szachowy

o mistrzostwo m. Łodzi.

W ubiegłą niedzielę i poniedziałek rozegrano dwie rundy turnieju szachowego. Piąta runda przyniosła spotkanie Hirszbajna z Szestakowskim, które, po wyrównanej grze, zakończyło się na remis.

Również pokojowo zakończyła się partja Grynfeld—Friedman.

Wygrali swoje partje: inż. Kahane z Weberem, Apel z Liebermanem.

W następnej szóstej rundzie spotkali się: Kolski z Apelem. Interesujące to spotkanie, w którem Apel wybrał obronę indyjską, zakończyło się nierozegraną. — Inż. Kahane szybko rozgromił swego przeciwnika Hirszbajna w partji gambit hetmana.

Również Regedziński prędko rozprawił się ze słabo broniącym się Weberem w partji hiszpańskiej.

Na remis skończyła się po zmiennym przebiegu partja Szestakowski—Grynfeld.

Partję Frydman—Szpiro odłożono na czwartek.

Stan turnieju po szóstej rundzie: Apel 5 punktów, Kolski, Hirszbajn 3 i pół, Regedziński 3, Szpiro, inż. Kahane 2 i pół, Szestakowski, Grynfeld 2, Frydman, Weber 1 i pół, Wróblewski, Lieberman pół p.

Siódma runda rozegrana zostanie w nadchodzącą niedzielę.

2 MIESIĄCE ARESZTU i 5000 zł. ODSZKODOWANIA ZA PODRABIANIE FIRMY.

Niedawno w Wydziale V Sądu Okręgowego w Łodzi odbyła się rozprawa przeciwko Abramowi Lewinowi, właścicielowi kilku kamienic i fabryki gilz „Bristol". Wedle aktu oskarżenia Lewin umieszczał na swoich wyrobach nazwę „Preparowatki" zarejestrowaną w Urzędzie Patentowym przez znaną fabrykę gilz „Sokół" i dotyczącą specjalnej fabrykacji gilz z watą, która neutralizuje wedle specjalnego patentu nikotynę.

Po przesłuchaniu świadków i po wywodach prokuratora i adw. Stan. Kawczaka sąd skazał Lewina na 2 miesiące bezwzględnego aresztu i zasądził 5000 zł. powództwa cywilnego. Surowy ten wyrok, skazujący kupca łódzkiego, obudził wielkie zainteresowanie nietylko w kołach handlowych, ale i wśród szerokiej publiczności, która często pada ofiarą bezwartościowych artykułów, podszywających się pod nazwy uznanych wyrobów.

JAK PYTAĆ PRZY EGZAMINACH DOJRZAŁOŚCI Z JĘZYKA POLSKIEGO?

W czwartek dnia 19 maja o godz. 7 wieczorem (punktualnie) odbędzie się w Kuratorjum O. S. Ł. trzecie z rzędu zebranie Koła Polonistów w Łodzi. Na porządku dziennym omówienie zagadnienia pierwszorzędnej wagi dla polonistów: **Jak pytać przy egzaminach maturalnych z języka polskiego?** Dyskusję na ten temat poprzedzi referat dr. Władysława Szyszkowskiego, instruktora ministerjalnego p. t. **„Instrukcja ministerjalna w sprawie egzaminowania na maturze z języka polskiego.**

O jak najliczniejsze przybycie uprasza się kolegów polonistów i pp. dyrektorów.

Literat skazany na bezterminowe więzienie

za udział w morderstwie rabunkowem.-Tragiczna pomyłka sądowa.- Niewinny żart zniszczył człowieka.

Prokurator generalny żąda rewizji procesu.

Praga, w maju.

(r) Niezwykłą sensację w całej Europie wywołała decyzja urzędu prokuratorskiego w Pradze o rewizji procesu jednego z najwybitniejszych pisarzy i poetów czechosłowackich, dr. Klepetara. Sprawa ta, która przed czterema laty zapełniała łamy wszystkich pism światowych i była tematem ożywionych rozmów na całym świecie, ze względu na nazwisko dr. Klepetara, jest jedną z najbardziej tajemniczych sądowych tragedji współczesnych.

Poezje i powieści Klepetara były rozchwytywane i tłumaczone na wszystkie języki. Prorokowano mu niezwykłą sławę. I oto nagle oskarżony on został o

udział w morderstwie rabunkowem,

co wydawało się tem dziwniejsze i niepojęte, że dochody pisarza były bardzo poważne i nie było żadnych podstaw do tego, by miał on dokonać morderstwa w celach rabunkowych.

W początkach 1926 r. przyjechała do Pragi obywatelka amerykańska, Margit Weresmarty, urodzona w Słowacji. Przywiozła z sobą poważny majątek, który zdobyła w Stanach Zjednoczonych. W Pradze poznała ona niejakiego Michałkę, przyjaciela jej szwagra, sekretarza związku zawodowego literatów czechosłowackich, Sikorskiego.

Sikorski poinformował Michałkę o majątku, jaki posiada Margit Weresmarty, i to skłoniło Michałkę do

wszczęcia starań o rękę bogatej amerykanki.

Wkrótce odbyły się ich zaręczyny i wówczas już Michałko, pod pretekstem, że pragnie zapłacić wszystkie swoje długi kawalerskie, wziął od niej 50.000 koron. Lecz natychmiast po tem, pod różnemi pretekstami

zaczął odkładać termin ślubu.

Gdy Weresmarty jednak nalegała, Michałko opracował sprytny plan.

Pewnego dnia przyprowadził on Margit, wraz z jej kuzynem Sikorskim, do lokalu praskiego związku pisarzy i literatów. Sikorski miał być świadkiem. Oczekiwał tam na nich dr. Klepetar, którego Michałko przedstawił swej narzeczonej jako

urzędnika stanu cywilnego.

Dr. Klepetar przeczytał kilka zdań z grubej księgi i oświadczył, że jest to procedura ślubna. Po włożeniu obrączek na ręce młodej pary, zakomunikował im, że

są zaślubieni.

Po kilku dniach Margit Weresmarty pojechała do Słowacji do swej matki. Michałko pozostał w Pradze, pod pretekstem, że zajmie się wyszukaniem odpowiedniego mieszkania. Lecz już po tygodniu Margit dowiedziała się od Sikorskiego, że

padła ofiarą komedji.

Napisała wobec tego list z pogróżkami do Michałki, komunikując mu, że jeśli nie zwróci jej pieniędzy, złoży skargę do prokuratora.

Michałko wyznaczył jej spotkanie w jednem z uzdrowisk słowackich nad jeziorem Corba. 16 lipca Margit pojechała w oznaczone miejsce i

od tego czasu znikła.

W lipcu 1927 roku policja praska aresztowała Michałkę i Sikorskiego. na skutek doniesienia matki Margit Weresmarty. Wzięci w krzyżowy ogień pytań przyznali się do winy, lecz równocześnie wskazali, że

popełnili morderstwo wspólnie z dr. Klepetarem.

Po zabójstwie, którego dokonał Michałko, wszyscy trzej podzielili się pieniędzmi.

Proces sądowy wywołał sensację na całym świecie. Nazwisko dr. Klepetara było powszechnie znane, to też udział jego w zabójstwie, popełnionem dla korzyści materjalnych, musiał wywołać zdumienie i niedowierzanie.

Podczas rozprawy dr. Klepetar

nie przyznał się do winy.

Z oburzeniem odpierał oskarżenia. Oświadczył, że istotnie brał udział w komedji ślubnej, ale nie przywiązywał do tego żadnej wagi. Opowiedział, że pewnego dnia zgłosił się do niego sekretarz ich związku Sikorski, który zaproponował mu

odegranie komedji,

a to w tym celu, by nabrać pewnego młodego człowieka, jego przyjaciela. Nie miał on pojęcia, że chodzi o oszukanie panny Weresmarty, a ponieważ jest z natury bardzo wesoły i lubi płatać „kawały", chętnie zgodził się odegrać rolę urzędnika stanu cywilnego. Michałki nie zna i nigdy go nie znał. Nie wyjeżdżał do Słowacji nigdy i

dopiero z gazet dowiedział się o morderstwie.

Niestety, dr. Klepetar nie mógł udowodnić swego alibi. Nie pamiętał, co robił i gdzie był 16 lipca 1926 roku, przytaczając na swe usprawiedliwienie, że upłynął już rok od tego czasu, więc

nie przywiązując wagi do dat, mógł o tem nie pamiętać.

Mimo to Sikorski i Michałko zwalili na niego całkowitą winę. I w konkluzji sąd ogłosił wyrok, **skazujący Michałkę na karę śmierci, dr. Klepetara na dożywotnie więzienie, a Sikorskiego na 15 lat więzienia.**

Cztery lata siedzi już utalentowany pisarz w więzieniu. Ojciec jego, który zajmował wybitne stanowisko w ministerstwie kolei żelaznych, umarł ze zgryzot i zmartwienia. Siostra zachorowała na suchoty, a sam on zarówno fizycznie jak i moralnie, stał się ruiną człowieka.

I oto dopiero teraz znaleźli się świadkowie, którzy

gotowi są stwierdzić jego alibi

Jest to reżyser filmowy Machaty i artysta-malarz Mrkwicki, którzy przeglądając album wspólnych zdjęć, znaleźli fotografję, na której byli zdjęci wraz z dr. Klepetarem

w dniu 15 lipca 1926 roku.

Data zdjęcia była zanotowana na odwrotnej stronie fotografji, lecz wszyscy o tem zapomnieli. Jeśli natomiast 15 lipca był on w Pradze, nie mógł 16 znaleść się na miejscu zbrodni.

Na podstawie tych zeznań prokuratura zgłosiła wniosek o

rewizję procesu.

Być może, iż dr. Klepetar zostanie wreszcie uniewinniony na rozprawie, która ma się odbyć w najbliższych dniach. Ale z więzienia już nie wyjdzie ten sam człowiek, który wszedł tam przed czterema laty. I kto wie, czy ta omyłka sądowa nie zabiła jednego z największych talentów pisarskich Czechosłowacji. **N. K.**

Włamanie do sanatorjum w Chojnach.

Policja ujęła 4 sprawców kradzieży.

(a) Nocy onegdajszej dokonano zuchwałego włamania do **sanatorjum dla chorych gruźliczych w Chojnach.** Nieznani sprawcy przedostali się przez tylne drzwi wejściowe, które otworzyli przy pomocy wytrychów, do pokoju, mieszczącego kancelarję szpitala, gdzie rozbili kasetkę żelazną, z której skradli 70 zł.

Wobec tak nikłego łupu, złodzieje zrabowali z przyległego magazynu

pokaźny transport bielizny

szpitalnej, wartości ponad 700 zł. i z łupem tym zbiegli.

Kradzież spostrzeżono nad ranem i niezwłocznie powiadomiono policję. — Wdrożono energiczne dochodzenie, które zakończyło się sukcesem policji.

W pierwszym rzędzie ustalono, że w przeddzień dokonanego włamania

6 jakichś osobników lustrowało położenie sanatorjum,

przyczem uwagę zwrócił fakt, iż osobnicy ci przedostali się tylną furtką, która była zamykana na klucz.

Na fakt ten zarząd sanatorjum zwrócił baczniejszą uwagę, a ponieważ w kasie znajdowała się większa suma w gotówce, około 6.000 zł., przeto dokonano wypłaty, pozostałość zaś przekazano do kasy miejskiej. To też włamywacze nie znaleźli spodziewanego łupu, a w ręce ich wpadło ledwie 70 zł., pozostawione z ostatnich wpływów.

Policja po gorączkowych poszukiwaniach w różnych melinach natrafiła na ślad łupu, a następnie

ujęła 4-ch z uczestników włamania,

którzy w czasie badań ujawnili nazwiska pozostałych włamywaczy.

Ci, czując się niezbyt bezpiecznie w domu, zbiegli i ukryli się w melinach, gdzie obecnie czynione są poszukiwania za zbiegłymi. Nazwiska zarówno ujętych, jak i pozostających na wolności złodziei, trzymane są narazie w tajemnicy, ze względu na toczące się śledztwo.

Ubezpieczenie na wypadek bezrobocia

Zmiana ustawy z dnia 18 lipca 1924 roku.

(i) W ostatnim „Dzienniku Ustaw" ogłoszono zmianę ustawy z 8 lipca 1924 roku o zabezpieczeniu na wypadek bezrobocia. Zmiana ta ma zasadnicze znaczenie dla ogółu robotników.

Według nowych przepisów, obowiązkowi ubezpieczenia na wypadek bezrobocia podlegają robotnicy bez różnicy płci, po ukończeniu 16 roku życia, zatrudnieni w przedsiębiorstwach przemysłowych i handlowych, o ile przedsiębiorstwa te zatrudniają conajmniej 5 robotników. Rada ministrów może rozszerzyć obowiązek ubezpieczenia również na te przedsiębiorstwa, w których pracuje mniej niż 5 robotników.

Uprawnionymi do korzystania z zasiłków są robotnicy, którzy utracili pracę i którzy w ciągu ostatnich 12 miesięcy **conajmniej przez 26 tygodni podlegali obowiązkowi ubezpieczenia.**

Tygodniem w zrozumieniu tej ustawy jest 6 dni pracy, jednakże w razie niekorzystnego stanu rynku pracy, minister pracy i opieki społecznej może wydać rozporządzenie o zmniejszeniu liczby dni pracy poniżej 6 dni.

Podstawą wymiaru składek do Funduszu Bezrobocia jest zarobek robotnika. Wysokość składki wynosi 2 proc. zarobku, przyczem 1,5 proc. płaci pracodawca z własnych funduszów, a 0,5 proc robotnik. Składka za robotnika sezonowego wynosi 4 proc. **Robotnikami sezonowymi nie są bezrobotni, zatrudnieni przy robotach publicznych, prowadzonych z sum asygnowanych na ten cel ze skarbu państwa lub samorządu.** Składkę za robotnika sezonowego płaci — 2 proc. pracodawca i 2 proc. pracownik.

Podstawę wymiaru zasiłku stanowi przeciętny dzienny zarobek robotnika w ciągu ostatnich 13 tygodni jego pracy. Zasiłek składa się z zasiłku zasadniczego i dodatku rodzinnego. Zasiłek zasadniczy wynosi 30 proc. zarobku, a dodatek wynosi: 5 proc. dla bezrobotnego, obarczonego rodziną 1—2 osób, 10 proc. dla obarczonego rodziną 3—5 osób, 20 proc. dla obarczonego rodziną powyżej 5 osób.

W razie przedłużającego się szczególnie niekorzystnego stanu rynku pracy, rada ministrów może zarządzić wypłacanie robotnikom, którzy wyczerpali zasiłki ustawowe, zasiłków doraźnych.

Ustawa powyższa wchodzi w życie z dniem 11 lipca b. r.

Groźny pożar w Tomaszowie Maz.

Straty wynoszą 30 tys. złotych

Tomaszów Maz., 17 maja.

O godz. 2 w nocy z 16 na 17 b.m. wybuchł groźny pożar w domu Szczepana Sztencla przy Szosie Ujazdowskiej 106. Ogień począł się szerzyć z zastraszającą szybkością i po kilku minutach objął całe zabudowanie. Akcja ratunkowa sąsiadów nie zdołała również uchronić przed ogniem sąsiednich zabudowań, — należących do Goździka, które także wkrótce stanęły w płomieniach.

Zaalarmowana straż pożarna, nie mogąc już ratować płonących zabudowań, wytężyła cały swój wysiłek w kierunku zabezpieczenia zagrożonych sąsiednich domków.

Na podstawie dotychczasowego dochodzenia ustalono, że pożar powstał w mieszkaniu Sztencla z powodu nieostrożnego obchodzenia się z ogniem przez pijane towarzystwo, zebrane w dniu tym do późnej nocy na hucznej libacji świątecznej.

Obliczone straty wynoszą około 30.000 zł.

Przedstawiciele handlowi

proszą ministerstwo o prawo prowadzenia uproszczonej księgowości

(F) Jak się dowiadujemy, stowarzyszenie przedstawicieli handlowych wystąpiło do ministerstwa skarbu z obszernym memorjałem, w którym prosi o udzielenie zezwolenia agentom handlowym na prowadzenie uproszczonej księgowości. Przedstawiciele handlowi bowiem wyłączeni zostali z dobrodziejstwa korzystania z uproszczonej księgowości w opracowanym przez ministerstwo skarbu projekcie rozporządzenia.

Do kategorji przedsiębiorstw upoważnionych do prowadzenia uproszczonej księgowości nie zostały również zaliczone wszystkie biura pośrednictwa handlu oraz zajęcia przemysłowe. Stowarzyszenie przedstawicieli handlowych w memorjale podkreśla, że zezwolenie udzielone tym kategorjom handlowców na prowadzenie uproszczonej księgowości, umożliwiałoby im uzasadnienie władzom skarbowym w sposób miarodajny, wysokość ich zarobków prowizyjnych. Formalne wymogi prawidłowych ksiąg handlowych wobec tych przedsiębiorstw są nieżyciowe, gdyż nie prowadzą one operacji na rachunek własny, a cała księgowość sprowadza się do zapisów kasowych t. zn. do zapisywania wpływów i wydatków.

Kurjer Handlowo-Przemysłowy

łódzkiego okręgu włókienniczego.

WĘDRÓWKA „BEZROBOTNYCH" KAPITAŁÓW.

30 miljardów franków szwajcarskich wycofano z obiegu gospodarczego.

Niema chyba zagadnienia bardziej aktualnego, jak kwestja **ruchu kapitałów międzynarodowych.** Wszyscy ekonomiści wskazują na brak równowagi w rozdziale kapitałów między różne kraje, jako na jedną z najbardziej istotnych **przyczyn kryzysu.** Mechanizm kredytowo - pieniężny, za pośrednictwem którego przepływały kapitały z krajów, posiadających nadmiar oszczędności, do krajów które normalnie winny te oszczędności zużytkować gospodarczo, nie funkcjonuje niemal zupełnie i jednem z najtrudniejszych do rozwiązania zagadnień chwili obecnej jest **kwestja przywrócenia mu utraconej mocy działania.**

Raport Banku Wypłat Międzynarodowych, przyjęty na zebraniu ogólnem akcjonarjuszy d. 10 maja daje wierny **obraz katastrofalnej sytuacji,** w jaką popadło światowe gospodarstwo pieniężne w następstwie dramatycznych wypadków 1931 roku.

B. W. M. ocenia na 30 miljardów franków szwajcarskich wielkość kapitałów, które w ciągu tego roku **zostały wycofane z obiegu gospodarczego** przez tezauryzację lub unieruchomione w jakikolwiek inny sposób. Szczególnem znamieniem rozporządzenia światowego gospodarstwa pieniężnego są **masowe ruchy kapitałów** — zjawisko prawie nieznane w dziejach finansów przedwojennych i—jak stwierdził francuski minister budżetu p. Pietri — stanowiące **„najbardziej istotną różnicę między obecnym mechanizmem monetarnym, a mechanizmem dawnym".**

Według obliczeń B. W. M. świat rozporządza **50 miljardami fr. szw. kapitałów płynnych.** Składają się na nie częściowo kapitały spekulacyjne, zrodzone przez inflację wojenną i powojenne sposoby nadmiernego rozbudowywania kredytów (jak nap. „gold exchange standard"), częściowo zaś **pochodzące z oszczędności.** Marazm ekonomiczny i niepokój finansowy lat ostatnich nie stwarza warunków sprzyjających wchłonięciu ich przez życie gospodarcze. Są to **kapitały „bezrobotne",** nie utrwalające się nigdzie. Za najlżejszym podmuchem niepokoju przenoszą się z miejsca na miejsce. Niedawno ich siedliskiem **była Ameryka,** dziś jest **Francja,** jutro może będzie **Anglja.** W ten sposób **wędrują z jednego końca świata na drugi, przynosząc z sobą złudny miraż bogactwa i podrożenie cen do kraju, do którego przypływają, pozostawiając ruinę w momencie odpływu.**

Kapitały „wędrujące" zaczęły emigrować z Niemiec, kiedy system bankowy zaczął ujawniać pierwsze oznaki słabości. Po załamaniu się „Creditanstaltu" ich odpływ przybrał charakter paniki i dopiero wprowadzenie restrykcyj w obrocie pieniężnym uchroniło kraj od nieuniknionej katostrofy finansowej.

Zaczęły odpływać z Anglji, kiedy ujawniły się **pierwsze skutki „zamrożenia" kredytów w Niemczech,** a wzmożenie się intensywności ich odpływu doprowadziło rychło do spadku funta i do załamania się całego dotychczasowego systemu monetarnego. Dziś te same kapitały powodują rewaloryzację funta, przeciw czemu bronią się władze monetarne z taką samą energją, z jaką broniły się przeciw jego deprecjacji, a niewiadomo czy z większym skutkiem.

Groźne działanie kapitałów wędrujących nie oszczędziło nawet Stanów Zjednoczonych. Kiedy zaznaczyły się trudności bankowości amerykańskiej, kapitały zaczęły emigrować do Europy i od sierpnia do końca grudnia ub. roku uszczupliły rezerwy kruszcowe banków emisyjnych o 3 1/2 miljarda fr. szw.

*

Przed wojną Francja umieszczała co roku w walorach zagranicznych sumy, oceniane na 15 — 20 miljardów franków obecnych. Na 250 miljardów — t. j. **na 1/3 całego majątku ruchomego Francji** — oceniano wartość jej portfelu walorów zagranicznych. Dziś ten mechanizm lokat zagranicznych nie funkcjonuje wcale. Kraje, które normalnie korzystały z kredytów zagranicznych, dziś są ich pozbawione zupełnie. **Ile jest w Europie państw, których finanse są w stanie tak zadawalającym, by mogły uzyskać pożyczkę zagraniczną?**

Nie należy się dziwić, że napływ złota i kapitałów „bezrobotnych" do Francji przybrał w ostatnich latach tak potworne rozmiary. Francja powinna eksportować kapitały, a coraz więcej ich sprowadza. Właściwie nieścisłe jest wyrażenie „sprowadza", w istocie **one same napływają, znęcone warunkami bezpieczeństwa,** jakich żaden kraj w tym, co Francja stopniu w chwili obecnej zapewnić nie może. Dlatego napływają do Francji miljardy ze wszystkich krajów świata, nie wyłączając nawet tych, które dawniej były — i dziś być powinny — jej dłużnikami.

*

Kiedy nastąpi moment, gdy owe kapitały zamiast rujnować rynki pieniężne i dezorganizować systemy monetarne zostaną wprzężone do potrzeb gospodarstwa światowego i staną się twórczym czynnikiem jego działalności?

Odpowiedź na to dają końcowe słowa raportu Banku Wypłat Międzynarodowych.

„Dopóki długi publiczne, zrodzone przez wojnę — zarówno długi zewnętrzne, jak wewnętrzne — nie ulegną zamortyzowaniu lub anulacji, dopóki państwa nie zdecydują się ograniczyć swych - wydatków — przedewszystkiem na zbrojenia — i nie zmniejszą ciężarów, jakie nakłada się na obywatela, dopóki narody nie zwalą oddzielających ich od siebie murów chińskich, dopóki nie zostanie zorganizowana współpraca międzynarodowa — w prawdziwem tego słowa znaczeniu — dopóty będzie trwała obecna dezorganizacja systemu kredytowo - pieniężnego i los walut będzie zależał od wędrówek kapitałów.

Tylko długi okres pokoju — we wszystkich dziedzinach życia — może sprowadzić definitywny powrót zaufania — i na tem zaufaniu opartą równowagę ekonomiczną i finansową".

J. W.

Odwołania od wymiaru

podatku obrotowego za rok 1931.

(F) Dnia 15 maja upłynął termin składania odwołań od wymiaru podatku obrotowego za rok 1931. Prawo odwołania służy tym zobowiązanym do składania zeznań o obrocie, którzy obowiązek ten spełnili. Obowiązek składania zeznań ciąży na właścicielach przedsiębiorstw handlowych 1-ej i 2-ej kategorji, oraz przedsiębiorstw 5-ej kategorji, a wreszcie na podatnikach, wykonywujących zajęcia przemysłowe 1-ej i 2-ej kategorji. O ile ktoś z zobowiązanych do składania zeznań nie wykonał tego obowiązku, to

utracił prawo składania odwołania od wymiaru podatku obrotowego.

Należy podnieść, że władze skarbowe są zobowiązane do udzielania podatnikom ustnych wyjaśnień o podstawach zastosowanego wymiaru podatkowego. Podatnik, który chce złożyć odwołanie od wymiaru, powinien zażądać wyjaśnienia podstawy tego wymiaru, a w samem odwołaniu powinien przedstawić

dowody, stwierdzające uzasadnienie złożonego przez siebie zeznania o obrocie.

Tak więc, w odwołaniu należy operować ścisłym materjałem dowodowym, udokumentowanym pozycjami z ksiąg handlowych podatnika. Odwołanie należy składać w urzędzie skarbowym, który wymierzył podatek, a adresować odwołanie trzeba

do komisji odwoławczej dla spraw podatku przemysłowego przy okręgowej izbie skarbowej.

Jeżeli różnica między wymiarem podatku, a zeznanym dochodem jest mniejsza, niż 50 złotych, odwołanie wolne jest od opłaty stemplowej. O ile różnica ta wynosi od 50 do 100 złotych, należy nakleić znaczek stemplowy 50-cio groszowy, przy różnicy wyższej od 100 złotych, opłata stemplowa wynosi 2 złote. O ile z odwołaniem połączona jest jednocześnie prośba o ograniczenie środków egzekucyjnych, złączonych z wymiarem, wówczas opłata stemplowa wynosi zawsze 3 złote bez względu na to, czy i w jakiej wysokości ostemplowane jest samo odwołanie.

Giełda pieniężna.

Na dzisiejszem zebraniu giełdy walutowo-dewizowej w Warszawie tendencja była niejednolita, z odcieniem mocniejszym. Słabiej kształtowały się jedynie dewizy na Belgję, Londyn i Włochy. Zapotrzebowanie na dewizy było zwiększone. Wobec braku odbiorców, kursu dolara gotówkowego nie zanotowano. Notowano dewizy: Belgja 125, Gdańsk 174.80, Bukareszt 5.37, Holandja 361,40, Londyn 32.55—32.60, New York 8.90, New York-kabel 8.905, Paryż 35.14, Praga 26.38, Szwajcarja 174.40, Medjolan 46; w obrotach międzybankowych dewizami na Berlin obracano po kursie 212.70. W obrotach prywatnych: marka niemiecka 211.25—211.50, funt angielski w gotówce 33, banknoty dolarowe 8.87 przy braku odbiorców, rubel złoty 4.85, srebrny 1.40, bilon 0.62.

AKCJE. Na giełdzie papierów dywidendowych obracano jedynie akcjami Banku Polskiego przy mocnej tendencji, a mianowicie po kursie 70—71.

PAPIERY PROCENTOWE. Tendencja dla pożyczek państwowych była mocniejsza, a zwłaszcza dla premjówek. W dziale zaś prywatnych papierów lokacyjnych tendencja przeważała słabsza zarówno dla pożyczek ziemskich, jak i miejskich. Dużych obrotów dokonano 7-proc. Pożyczką Stabilizacyjną i 5-proc. Pożyczką Konwersyjną. Notowano: 4-proc. Pożyczka dolarowa premjowa 47-47.62, 4 proc. Inwestycyjna zwykła 91, 5 proc. konwersyjna 38, 6 proc. dolarowa 56.50, 7 proc. Stabilizacyjna 48.25—51—48.50, 10 proc. Kolejowa 102.50, 8 proc. obligacje budowlane B. G. K. 1-sza emisja 93, 8 proc. obligacje Polskiego Banku Komunalnego 1-sza 93,4 i pół proc. listy ziemskie 36.50—36, 7 proc. ziemskie dolarowe 55—52.50, 5 proc. m. Warszawy 48.50, 8 proc. Warszawy 59.25—60—58.75, 8 proc. Częstochowy 53.50, 10 proc. m. Lublina 55, 10 proc. Radomia 54, 10 proc. Siedlec 52.75. Tranzakcje dokonane a nienotowane: 3 proc. Budowlana 34.50, 6 proc. obligacje m. Warszawy 6-ta emisja 33, 8-ma i 9-ta emisja 31.50.

RYNE KWALUTOWY W ŁODZI.

W dniu wczorajszym na łódzkim rynku walutowym obracano dolarami po kursie 8,86 w placeniu i 8,87 w żądaniu. Zwyżka kursu tłomaczy się brakiem materjału przy nader silnem poszukiwaniu o charakterze czysto handlowym. Bank Polski płacił za dolary 8,85 i pół. Giełda zanotowała czeki dolarowe 8,90 i kabel na New York 8,90.5 zaś dolar gotówkowy nie został odnotowany, co świadczy częściowo o braku popytu nań na giełdzie. Funt w gotówce w żądaniu 33 i w placeniu 32,75 w czekach 32,60 (słabiej). Marka niemiecka przy silnem zapotrzebowaniu i braku dostatecznej ilości materjału w placeniu 211 i pół i 212 w żądaniu. Frank bez zmiany 35,20 w placeniu i 35,30 w żądaniu. Złoto nader silnie poszukiwane (materjału dość), ruble 4,87—4,90, dolary 9,05—9,08.

Łódzkie 8-mio procentowe listy zastawne 59, w placeniu, 59 i pół w żądaniu. (c).

Monopol importu bawełny

Z Warszawy donoszą nam:

(S) Dowiadujemy się ze źródeł miarodajnych, iż w związku z powziętą niedawno przez kartel przędzalników bawełny w Łodzi uchwałą przeciw wprowadzaniu monopolu importu bawełny i reglamentacji produkcji przędzy, ze strony poważnej wpłynęły nowe i wieloznaczne zastrzeżenia. Zastrzeżenia te idą w kierunku zmodyfikowania projektów monopolizacyjnych, nie odrywając się od zasadniczego gruntu reglamentacyjnego pod nadzorem czynników państwowych.

W kołach rządowych oba punkty widzenia poddawane są gruntownej analizie, przyczem różne czynniki reprezentują rozmaite koncepcje. W każdym razie należy stwierdzić, że sprawa w sposób ostateczny zadecydowana nie będzie przed wszechstronnem zbadaniem nowych punktów widzenia, które się w niej pojawiły.

Giełda zbożowa.

Na dzisiejszem zebraniu giełdy zbożowo-towarowej w Warszawie ogólny obrót wynosił 1.117 ton, w tem żyta 630 ton. Notowano za 100 kg. parytet wagon Warszawa w handlu hurtowym, ładunkach wagonowych: żyto 30—30.25, pszenica jednolita 32.50—33, zbierana 32—32.50, owies jednolity 26—27, zbierany 25—25.50, jęczmień na kaszę 23.75—24, browarny — bez obrotów — 25—26, groch polny jadalny 29—32, groch „Victorja" 28—34, wyka 25—26, peluszka 26 27, seradela podw. czyszczona 30—32, łubin niebieski 14.50—15.50, łubin żółty 20—22, rzepak zimowy 38—40, siemię lniane bazis 90 proc. 38.50—40, koniczyna surowa czerwona bez grubej kanianki 150—175, koniczyna czerwona bez kanianki o czyst. do 97 proc. 190—210, koniczyna biała surowa 250—350, koniczyna biała bez kanianki o czyst. do 97 proc. 350—450, mąka pszenna luksusowa 52—57, mąka pszenna 4-0 47—52, pytlowa 46—47, żytnia sitkowa 35—36, żytnia razowa 35—36, otręby pszenne szale 16.75—18.25, pszenne średnie 17.50 18.—, żytnie 18.50—19, kuchy lniane 22 23, rzepakowe 17—18, słonecznikowe 18—18.50.

NOTOWANIA BAWEŁNY.

Nowy York, 14 maja. Loco 5,65, maj 5.51, czerwiec 5,55 lipiec 5.59, sierpień 5,67, wrzesień 5,75, październik 5,85, listopad 5,91, grudzień 5,99, styczeń 6,06, luty 6,14, marzec 6,23.

Wszystkie pozostałe giełdy nieczynne.

Nieście pomoc najbiedniejszym

Upadłości i układy.

W swoim czasie firma „Rudolf Kinzler i S-ka“ wykończalnia w Łodzi, przy ul. Wólczańskiej 53, właścicielami której są Rudolf Kinzler i Salomon Rotberg, nie mogąc sprostać swym zobowiązaniom, zwróciła się do sądu z prośbą o ogłoszenie jej i osobiście wspólnikom firmy upadłości.

Bilans masy w okresie syndykostwa tymczasowego na dzień 1 kwietnia 1932 roku zamknięty był sumą 403,836 zł. przy ogólnej pozycji poniesionych strat na zł. 113.726.

Stan przedsiębiorstwa w chwili ogłoszenia upadłości nie był pomyślny, gdyż z powodu braku kapitału fabryka była pod względem technicznym bardzo zaniedbana, to też dla podniesienia jej choć w części do poziomu bardziej współczesnego i powiększenia wydajności pracy syndyk zmuszony był przeprowadzić najniezbędniejsze inwestycje.

W toku postępowania upadłościowego do masy zgłosiło swoje pretensje 75 wierzycieli na ogólną sumę 202,809 zł.

W dniu 13 kwietnia rb. odbyło się w powyższej sprawie ostateczne zebranie wierzycieli, na które stawiło się 66 wierzycieli, których należności wynoszą 180.964 zł.

Po odczytaniu sprawozdania syndyk masy, pełn. upadłych zaproponował wierzycielom spłatę ich należności na 15 proc. bez kosztów i odsetek, które upadła firma zobowiązała się zapłacić w 3 ratach po 5 proc. Po obliczeniu rezultatów zarządzonego głosowania nad powyższym układem okazało się, iż za zawarciem układu wypowiedziało się 61 wierzycieli na zł. 168,289, a przeciwko układowi oponowało 5 wierzycieli na sumę 12,675 zł.

W tych warunkach sędzia komisarz upadłości sędzia handlowy Jakób Minc uznał układ za prawnie zawarty i przedstawił Sądowi do zatwierdzenia.

Sąd Handlowy na posiedzeniu w dniu 13 maja rb. układ ten zatwierdził.

Układ ten uprawomocni się w dniu 13 czerwca rb. i od tej daty liczyć się będzie zapłata rat układu.

#

W sprawie upadłości firmy „Bechtold i Seiler“ farbiarnia i trykotarnia przy ul. 6-go Sierpnia 65, ogłoszonej na prośbę samej firmy, na początku listopada r. b. w pierwszym terminie syndykostwa tymczasowego, który upłynął w dniu 19 kwietnia rb., zgłosiła swe wierzytelności nieznaczna liczba wierzycieli.

To też Sąd na wniosek zarządu masy w osobie sędziego komisarza sędziego handlowego Eborowicza i syndyka adwokata Mazurowskiego na tej samej sesji handlowej wyznaczył dodatkowy miesięczny termin, który jednocześnie jest ostatecznym terminem na sprawdzenie wierzytelności.

Sport.

Aktualja sportowe.

Dnia 29 maja odbędzie się w Łodzi międzymiastowe spotkanie między reprezentacjami Łodzi a Lwowa o puhar „Expressu Wieczornego“. Reprezentacja Łodzi zostanie ustalona przez kapitana związkowego w najbliższym czasie.

— W nadchodzącą sobotę, odbędzie się w Łodzi doroczne walne zebranie ŁOZB, na którem prócz wyborów nowego zarządu, będzie poryszonych również szereg aktualnych zagadnień.

— 26 maja odbędzie się ogólnopolski bieg drużynowy naprzełaj dla kobiet, na dystansie 1000 metrów, który organizuje łódzki Hakoah, na boisku ŁKS-u przy Al. Unji. W roku ubiegłym pierwsze miejsce w tym biegu zdobył ŁKS.

— W nadchodzącą niedzielę z okazji dnia PZLA odbędą się na boisku DOK. propagandowe zawody lekkotletyczne, przyczem prócz dużej ilości sztafet, program przewiduje również rzut oszczepem i skok w dal dla pań, oraz bieg 1500 m., rzut oszczepem i skok o tyczce dla panów.

— W mistrzostwach w siatkówce żeńskiej klasy A do finału z pierwszej grupy wejdzie zwycięzca meczu ŁKS—Triumf, zaś z drugiej HKS.

— Wszystkie kluby C-klasowe, mistrzostwa których rozpoczną się 21 bm. zostały podzielone na 5 grup (nie licząc grup podokręgów). Grupy te stanowią trzy grupy klubów C-klasowych piłkarskich łódzkich (a, b, c) oraz grupę rezerw klubów klasy B i grupę III-ich drużyn „A“ klasy.

Treningowy kurs olimpijski rozpoczęty.

W dniu wczorajszym t. j. 17 b.m. rozpoczął się w Warszawie przedolimpijski obóz lekkoatletyczny, w którym bierze udział 5 zawodniczek (Konopacka, Weisówna, Manteuflówna, Breuerówna i Schabińska) oraz 6 zawodników (Kusociński, Heljasz, Mikrut, Siedlecki, Nowak Pławczyk), Trenerem obozu jest p. Klumberg, zaś kierownikami z ramienia P. Z. L. A. — pp. Szlachciak i Mierzejewski. Powyższy obóz lekkoatletyczny ma wyłonić już ostateczną reprezentację naszych lekkoatletów na igrzyska olimpijskie w Los Angeles. Sądząc z dotychczasowych wyników wymienionych zawodniczek i zawodników pewny jest wyjazd rewelacyjnej Weisówny oraz Kusocińskiego.

Sukces Stibbego nad Wocką.

W finałach wielkich zawodów bokserskich urządzonych przez warszawską Polonję, odbyło się sześciorundowe spotkanie Stibbe—Wocka, które wykazało znaczną przewagę łodzianina, przynosząc mu zasłużone zwycięstwo punktowe. Pasturczak (Pol.) zwyciężył na punkty Śmiecha (CWS), w w. kog. Polus (W) pokonał Kazimierskiego (Pol.), w w. piórk. Rudzki zwyciężył na punkty Cyrana (Zj.), w w. lek. Bąkawski (P) pokonał nieznacznie Wdowińskiego (BK) i w w. półśr. Arski (W) zwyciężył Wysockiego.

Spółka Akcyjna wyrobów wełnianych i bawełnianych M. Silbersteina w Łodzi

Bilans na dzień 31 grudnia 1931 r.

STAN CZYNNY:	zł.	STAN BIERNY:	zł.
Kasa, dewizy i portfel	141.539.35	Kapital zakładowy	5.000.000.—
Papiery publiczne	117.827.50	Kapital rezerwowy	1.141.948.77
Towary, surowce i materjały	2.704.401.82	Kapital amortyzacyjny	2.863.005.25
Nieruchomości, maszyny i urządzenia	11.348.343.33	Wierzyciele	2.670.224.74
Dłużnicy	1.270.837.38	Dług obligacyjny	2.253.724.—
Rachunki ewidencyjne	234.736.70	Inne zobowiązania długoterminowe	494.226.66
Rachunki depozytowe	176.000.—	Rachunki przejściowe różnic kursowych na zobowiązaniach długoterminowych	890.901.51
Strata	664.282.71	Zyski niepodzielone z lat 1925 i 1926	933.201.16
		Rachunki ewidencyjne	234.736.70
		Rachunki depozytowe	176.000.—
	16.657.968.79		16.657.968.79

Rachunek Zysków i Strat za 1931 rok.

PRZYCHÓD:		ROZCHÓD:	
Fabrykacja	889.607.58	Koszty ogólne i handlowe, procenty i t. d.	1.087.285.15
Różne	59.835.86	Świadczenia socjalne	136.625.69
Różnice kursowe	469.070.49	Podatki i opłaty	509.208.49
Strata	664.282.71	Straty na dłużnikach i różne	349.677.31
	2.082.796.64		2.082.796.64

Stratę w kwocie zł. 664.282.71 uchwalono pokryć z kapitału rezerwowego.

Do akt Nr. E. 713./31 r.

OGŁOSZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi do spraw upadłości, zamieszkały w Łodzi, przy ulicy Wólczańskiej 63, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 24 maja 1932 r. od godziny 10-ej rano, w Łodzi, przy ulicy Lokatorskiej Nr. 15, odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Heleny i Juljana Kałkowskich i składających się z mebli oszacowanych na sumę Zł. 580.—

Łódź, dnia 14 maja 1932 r.
Komornik: W. KOSZELIK.

Do akt Nr. E. 27/31 r.

OGŁOSZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi do spraw upadłości, zamieszkały w Łodzi, przy ulicy Wólczańskiej 63, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 24 maja 1932 r. od godziny 10-ej rano, w Łodzi, przy ulicy Rzgowskiej Nr. 59, odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Zygmunta Fryczego i składających się z urządzenia sklepowego, mebli, win, wódek, radjo aparatu i platerów, oszacowanych na sumę Zł. 5603.—

Łódź, dnia 14 maja 1932 r.
Komornik: W. KOSZELIK.

Do akt Nr. E. 365/32 r.

OGŁOSZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi do spraw upadłości, zamieszkały w Łodzi, przy ulicy Wólczańskiej 63, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 24 maja 1932 r. od godziny 10-ej rano, w Łodzi, przy ulicy Pabjanickiej Nr. 49, odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do f-my: „Sukces. Ferdynanda Keniga“ i składających się z urządzenia biurowego i kasy ogniotrwałej, oszacowanych na sumę Zł. 900.—

Łódź, dnia 14 maja 1932 r.
Komornik: W. KOSZELIK.

Do akt Nr. 2053/31 r.

OGŁOSZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, rewiru 17-go, zamieszkały w Łodzi, przy ul. Wólczańskiej Nr. 140, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 27 maja 1932 roku od godz. 10-ej rano, w Łodzi, przy ulicy Piotrkowskiej Nr. 175, odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Edmunda Tesche, i składających się z samochodu czteroosobowego oszacowanego na sumę Zł. 3200.—

Łódź, dnia 2 maja 1932 r.
Komornik M. LIPPERT.

Do akt Nr. 2191/29 r.

OGŁOSZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, rewiru 17-go, zamieszkały w Łodzi, przy ul. Wólczańskiej Nr. 140, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 27 maja 1932 roku od godz. 10-ej rano, w Łodzi, przy ul. Św. Anny Nr. 14, odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Abrama Icka Lajzerowicza i składających się z maszyny do wyrobu pończoch, oszacowanych na sumę Zł. 958.—

Łódź, dnia 2 maja 1932 r.
Komornik M. LIPPERT.

Do akt Nr. 2997/31 r.

OGŁOSZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, rewiru 17-go, zamieszkały w Łodzi, przy ul. Wólczańskiej Nr. 140, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 27 maja 1932 roku od godz. 10-ej rano, w Łodzi, przy ulicy Wólczańskiej 198/200, odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do f.: „Zakłady Chemiczne, Dr. Józef Gruszkiewicz“ i S-ka“ i składających się z kotła żelaznego, pojemności dwieście litrów Nr. 12 i kotła pojemności 2060 litrów Nr. 11 oszacowanych na sumę Zł. 1700.

Łódź, dnia 9 maja 1932 r.
Komornik M. LIPPERT.

Do akt Nr. 920/32 r.

OGŁOSZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, rewiru 17-go, zamieszkały w Łodzi, przy ul. Wólczańskiej Nr. 140, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 27 maja 1932 roku od godz. 10-ej rano, w Łodzi, przy ulicy Karola Nr. 26, odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Felicji i Bronisławy Sypniewskich i składających się z pianina f.: „Antoni Dutz“, oszacowanych na sumę Zł. 600.—

Łódź, dnia 21 kwietnia 1932o r.
Komornik M. LIPPERT.

Spółka Akcyjna Piotrkowskiej Manufaktury w Łodzi.

Bilans na dzień 31 grudnia 1981 r.

STAN CZYNNY:	zł.	STAN BIERNY:	zł.
Kasa, dewizy i portfel	89.177.84	Kapitał zakładowy	4.000.000.—
Papiery publiczne	75.000.—	Kapitał zapasowy	1.559.965.15
Czesanka, przędza i materjały	376.109.31	Kapitał amortyzacyjny	2.696.426.92
Nieruchomości	4.983.251.73	Wierzyciele	2.153.404.27
Maszyny, urządzenia i utensylja	3.633.289.99	Zyski niepodzielone za lata 1925 i 1926	268.634.68
Dłużnicy	1.530.773.09	Rachunki ewidencyjne	390.090.—
Rachunki ewidencyjne	390.090.—	Zysk	9.170.94
	11.077.691.96		11.077.691.96

Rachunek Zysków i Strat za 1931 rok

PRZYCHÓD:		ROZCHÓD.	
Fabrykacja	898.282.87	Koszty ogólne i handlowe, procenty i t. p.	452.421.05
Różne	44.932.73	Świadczenia socjalne	130.787.87
Różnice kursowe	330.497.96	Podatki i opłaty	175.444.11
		Straty na dłużnikach i różne	85.889.59
		Amortyzacja	420.000.—
		Zysk	9.170.94
	1.273.713.56		1.273.713.56

Zysk w kwocie zł. 9.170.94 uchwalono przenieść na rok następny.

Spółka Akcyjna przędzalni wełny czesankowej „Dabrówka" w Łodzi.

Bilans na dzień 31 grudnia 1931 r.

STAN CZYNNY:	zł.	STAN BIERNY:	zł.
Papiery publiczne	256.93	Kapitał zakładowy	1.000.000.—
Nieruchomości	1.569.012.58	Kapitał zapasowy	1.148.342.52
Maszyny i urządzenia	1.874.039.96	Kapitał amortyzacyjny	1.357.578.28
Dłużnicy	1.044.907.59	Wierzyciele	858.746.97
		Zobowiązania długoterminowe	100.029.70
		Rezerwa bieżąca	21.485.66
		Zysk	2.033.93
	4.488.217.06		4.488.217.06

Rachunek Zysków i Strat za 1981 rok

PRZYCHÓD:		ROZCHÓD:	
Komorne i inne wpływy	179.798.12	Koszty ogólne, procenty i t. d.	45.708.38
Różnice kursowe	202.66	Podatki	13.203.97
		Amortyzacja	119.054.50
		Zysk	2.033.93
	180.000.78		180.000.78

Zysk w kwocie zł. 2.033.93 uchwalono przenieść na rok następny.

Do akt Nr. E. 1228/31 r.

OGŁOSZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, rewiru 19-go, mający kancelarję swoją przy ulicy Zielonej Nr. 63, na zasadzie art. 1030 Post. Cyw. podaje do wiadomości publicznej, że w dniu 21 czerwca 1932 r. o godz. 10-ej rano, w gm. Bruss, wieś St. Rokicie, odbędzie się licytacja ruchomości należących do F-my „Zakłady Przemysłowe Józefa Kluki", składających sięz 25-ciu tysięcy cegły palonej ręcznej i maszynowej oszacowanej na sumę Zł. 600.

Spis rzeczy i szacunek takowych przejrzany być może w dniu licytacji.

Łódź, dnia 13 maja 1932 r.

Komornik: P. PILICHOWSKI.

Redakcja i Adm. Piotrkowska 49. Godz. przyjęć Redakcji 6—7 po poł. Tel. Adm. 122.14. Tel. Red. 127-24. 136-43. 136-44. 189-00. Tłocznia: 180-80. Konto P. K. O. „Wyd Republika" 68-148

Prenumerata „II. Republiki" od 1 lutego 1931 roku wynosi w Łodzi 4.00 za odnoszenie do domu 40 gr., z przesyłką pocztowa w kraju zł. 5.50. zagranica zł. 10. „Express" i „Republiki" wraz z odnoszeniem 7.00 złotych.

Ogłoszenia: ZWYCZAJNE: 12 gr. za wiersz milimetrowy (na stronie 10-szpalt.) W TEKŚCIE: 50 gr za wiersz milimetrowy, (na stronie 4-szpalt.) NA STR. I-ej zł 2.— za wiersz milimetrowy, (na stronie 4-szpalt.) NEKROLOGI: 40 gr. za wiersz milimetrowy (na str. 4-szp.). Zarecz i zaślub. po tekście 10 zł. Za miejsce zastrzeżone specjalna dopłata Zamiejscowe o 50 proc. zagraniczne o 100 proc. drożej Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada Ogłoszenia specjalne o 50 proc. drożej. Drobne 15 gr — Najmniejsze zł 1.50 poszuk pracy 10 groszy najmniejsze zł. 1.20. Ogłoszenia adwokatów ryczałtem 25 zł.

Słuszne reklamacje będą uwzględniane, o ile wniesione będą najpóźniej w ciągu tygodnia od ukazania się pierwszego ogłoszenia, lub niezwłocznie po ukazaniu się drugiego z rzędu ogłoszenia tej samej treści co pierwsze — Omyłki, które zasadniczo nie zmieniają treści ogłoszenia nie upoważniają do żądania zwrotu zapłaty lub powtórzenia ogłoszenia.

Za wydawcę: Wydawnictwo „Republika", Sp. z ogr. odp. i redaktor odpow. Wacław Smólski. W druk. „Republiki", sp. z ogr. odp. w Łodzi, Piotrkowska 49 i 64.